NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU.
Rok VII. Kraków, sobota 15 listopada 1924 Nr. 256

NOWY DZIENNIK

Adres redak[illegible]yi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefon[illegible] P. K. O. w Warszawie Nr. 141.128
[illegible]owie 400.630.
Wszelkie [illegible]y nadsyłać **wprost** do Administracyi.
Komun[illegible] Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Rękopisów r[illegible] zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redaktor nacz[illegible]y przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena Numeru **15** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75, gratulacye Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

O potanienie produkcyi.

Kraków, 14 listopada.

(sn) Zdrowy organizm gospodarczy opiera się na dwóch głównych filarach: dobrym pieniądzu i dodatnim bilansie płatniczym. W ostatnich miesiącach uwaga społeczeństwa polskiego skupiła się tak wyłącznie na kwestyi dobrej waluty, że to drugie niemniej ważne zagadnienie niesłusznie znalazło się w cieniu zapomnienia. Winę tego zaniedbania ponosi w głównej mierze Urząd Statystyczny, który przez 7 miesięcy nie ogłaszał statystyki przywozu i wywozu i dopiero w ostatnich dniach ogłosił tymczasowe dane za miesiąc maj do lipca br.

Pomimo usprawiedliwiania się rządu wprowadzeniem nowych maszyn elektrycznych(!) w Gł. Urzędzie Statystycznym, zaniedbanie to jest nie do wybaczenia. Wszak trudno sobie wyobrazić celową politykę handlową, jeśli się nawet nie rozporządza cyfrowemi danemi co do towarów, które się z kraju wywozi względnie do kraju sprowadza, oraz co do kierunków handlu zagranicznego. Brak tych materyałów tem dotkliwiej musi się dać odczuć właśnie w chwili obecnej, gdy z jednej strony pertraktuje się lub przygotowuje pertraktacye handlowe z wielu krajami o wybitnem znaczeniu dla naszego gospodarstwa (Niemcy, Rosya, Czechosłowacya) a za razem z drugiej strony wskutek wyrównania się naszych cen z zagranicznemi, jak i wskutek nowej taryfy celnej konjunktury naszego handlu mogą uledz zasadniczej zmianie. Posiadając tylko cyfry z przed pół roku lub dawniej rząd musi się błąkać po omacku w żądaniu ulg dla naszych artykułów eksportowych, jak i w dozwalaniu ich dla towarów zagranicznych.

Obecnie, kiedy wreszcie te fatalne maszynki elektryczne ruszyły, dowiedzieliśmy się, że obawy co do bierności polskiego bilansu handlowego były niestety uzasadnione. Z podanych przez nas przed paru dniami liczb wynika, że w miesiącach od maja do lipca br. przywóz do Polski przewyższał wywóz mniej więcej o 20 procent i że w czasie tym musieliśmy zapłacić zagranicy za tę nadwyżkę przywozu przeszło 50 milionów złotych. W pierwszych miesiącach roku był bilans handlowy wprawdzie czynnym, ale i tak w ciągu 7 miesięcy br. nadwyżka przywozu nad wywozem wyniosła 70 milionów złotych, co stanowi około 10 procent całej wartości naszego przywozu. —

Nie jest to sama dla siebie cyfra groźna, ale uwzględnić trzeba, że jeśli także bilanse handlowe niektórych innych państw (Anglia!) są ujemne, to ten niedobór handlowy wyrównują one dochodami innego rodzaju, jak procenty od wierzytelności zagranicznych, opłatami frachtowemi itd. Polska żadnych takich dochodów nie ma. Jedyną jej pozycyą czynną w bilansie płatniczym są przesyłki pieniężne emigrantów, których wysokość jednak jest zupełnie nieznana. Wobec tego zapytać się należy, skąd się bierze wzrost zapasu walut w Banku Polskim, podczas gdy bierność bilansu handlowego powinnaby właściwie spowodować odpływ walut zagranicę? Fakt, że ta ujemna ewentualność nie nastąpiła, wytłumaczyć można z jednej strony kredytowaniem należytości przez zagranicę — co oczywiście odracza tylko ich płatność — a z drugiej strony wpływem walut z pożyczki włoskiej, jak i wyzbywaniem się ich przez ludność.

Wszystkie te momenty są zatem natury tylko przejściowej i budować na nich nie można. Także i rzekoma poprawa bilansu handlowego w trzecim kwartale br., zresztą prawdopodobna, tłumaczy się wzmożonym eksportem zboża w ubiegłych miesiącach, który w fatalnych skutkach swoich na poziom cen w kraju został już wstrzymany podniesieniem ceł wywozowych. Bierność bilansu handlowego na dłuższą metę grozi zaś odpływem walut z kraju i zachwianiem w następstwie tego kursem złotego, a to pomimo jak najlepszej gospodarki skarbowej.

Trwała poprawa bilansu handlowego, konieczna w interesie stabilizacyi waluty, nastąpić może tylko w razie radykalnej poprawy naszych stosunków produkcyjnych. Powiększająca się wciąż różnica na naszą niekorzyść między cenami krajowemi a zagranicznemi musi zniknąć a drogą do tego jest ulepszenie warunków i organizacyi pracy w przemyśle, jak i obniżenie monstrualnej wprost stopy kredytowej. Dalsza kwestya — długość czasu pracy, wywołująca obecnie u nas tak ostre zatargi, stanie się wkrótce nieaktualna wobec zamierzonego przez Niemcy zastosowania się do uchwał waszyngtońskich. Wielcy fabrykanci polscy stracą tedy poważny atut, przez wysunięcie którego usiłowali przerzucić cały ciężar reformy organizacyi pracy na barki ludności pracującej. Potanienie produkcyi musi zatem stać się hasłem przewodniem chwili bieżącej.

Przed rekonstrukcyą gabinetu.

Sin. **Warszawa.** (Telefonem) Przez cały dzień wczorajszy toczyły się narady nad rekonstrukcyą gabinetu. Jest już prawie pewnem, że pos. Thugutt zostanie wicepremierem, a to dlatego, że Piastowcy sprzeciwili się nominacyi jego na min. spraw wewnętrznych.

Na stanowisko min. spraw wewn. wymieniają szereg nazwisk, i tak mówią o pos. Chacińskim (Ch. D.), gdyż jest pewnem, że Chadecya otrzyma tekę w gabinecie p. Grabskiego. W sferach lewicowych mówią o p. Dańcu.

Jako ministra pracy wymieniają p. Sokala, przeciw któremu występuje jednak NPR. zarzucając, że jest Żydem, i że może się przysłużyć Lidze narodów...

Na stanowisko min. sprawiedliwości wymieniają sędziego Sądu najwyższego p. **Wójcickiego.**

Dymisya trzech dotychczasowych ministrów nie została dotąd zatwierdzoną przez prezydenta Rzeczypospolitej, tak, że dotychczasowi ministrowie pełnią jeszcze nadal swe funkcye.

Dziś odbędzie premier Grabski konferencye z przywódcami stronnictw wobec czego prawdopodobnie dziś nastąpi ostateczna rekonstrukcya gabinetu.

KONFERENCYA W MIN. SPRAW WEW.

Sin. **Warszawa** (Telefonem) Wczoraj odbyła się w min. spraw wewnętrznych konferencya z udziałem szeregu ministrów pod przewodnictwem min. Huebnera w sprawie wyposażenia wojewodów kresowych w nadzwyczajne pełnomocnictwa na czas przejściowy, celem uporządkowania sytuacyi na kresach wschodnich.

Interwencya u prem. Grabskiego w sprawie położenia ludności żyd. w Poznaniu

Sin Warszawa. (Telefonem). Onegdaj przyjął prem. Grabski delegacyę złożoną z sen. Truskiera pos. Wiślickiego przedstawicieli gminy żydowskiej w Poznaniu i związku kupców w Poznanu.

Delegacya przedstawiła p. premierowi memoryał dotyczący fatalnych stosunków bezpieczeństwa w Poznaniu dla obywateli żydowskich, podkreśliła, iż zachowanie się organów bezpieczeństwa wobec napadów na ludność żydowską jest niesłychane, mimo niejednokrotnych interwencyi zdarzają się wciąż wypadki bicia spokojnych obywateli przez członków organizacy Ligi obrony wiary i ojczyzny.

Delegacya wysunęła szereg postulatów jak umożliwienie dzieciom żydowskim uczęszczanie do polskich szkół państwowych wzgl. prywatnych, dalej zapobieżenie wybrykom młodzieży przeciw Żydom, zaprzestania rekwirowania synagog i rozwiązywania gmin żydowskich.

Prem. Grabski oświadczył delegacyi, że kwestye te były rozważane w Komitecie politycznym Rady ministrów i rząd energicznie przeprowadzi sanacyę w tym względzie, gdyż rozumie dobrze, jaką szkodę wyrządza się państwu.

Następnie pos. Wiślicki przedstawił p. premierowi sprawę nadmiernego obciążenia ludności podatkami, przyczem delegacya prosiła p. premiera o przeniesienie na Izby skarbowe tych uprawnień, które dotąd przysługują trzeciej instancyi. W sprawie podatku dochodowego wskazała delegacya na potrzebę zwiększenia dochodu, niepodlegającego obciążeniu podatkiem ze względu na krytyczną sytuacyę drobnych kupców i rzemieślników, nie mogących z powodu braku gotówki płacić podatków.

W sprawie tej prem. Grabski przyrzekł porozumieć się z dyrektorem departamentu podatków i rozważyć przychylnie prośbę delegacyi.

Wreszcie sen. Truskier i pos. Wiślicki poruszyli sprawę rewizyi koncesyi przewidzianych w ustawie o pełnomocnictwach i zaproponowali, by wprowadzić specyalny podatek inwalidzki dla tych wszystkich, którzy otrzymaliby jakiekolwiek koncesye od rządu. Zanim ów podatek inwalidzki zostanie uchwalony, wskazanem jest przedłużenie koncesyi dotychczasowym posiadaczom na rok 1925.

Prem. Grabski przyrzekł tę sprawę przychylnie rozpatrzeć.

Wybór nowego rządu austryackiego nastąpi we wtorek.

Wiedeń, 13. 11. PAT. Wybór rządu austryackiego, którego miało dokonać dzisiaj Zgromadzenie Narodowe nie doszedł do skutku, ponieważ kanclerz Seipel oświadczył w komisyi, że przed stanowczą decyzyą musi się jeszcze porozumieć z naczelnikami krajów. Z tego powodu odroczono wybór do wtorku, dnia 18 bm.

Zakończenie strejku kolejowego w Austryi.

Wiedeń, 13. 11 PAT. Strejk kolejarzy skończył się wczoraj o północy. Ruch kolejowy został na nowo podjęty o godzinie 12 w nocy.

Trudności w rokowaniach handlowych francusko-niemieckich

Paryż. PAT. „Matin" donosi, że rokowania handlowe francusko-niemieckie napotykają na przeszkody, pochodzące z trudności uzgodnienia przyszłego traktatu handlowego z niektóremi zaleceniami planu Davesa dotyczącymi dostaw w naturze. Rzeczoznawcy zaprzestali tymczasowo rozpatrywania sprawy, natomiast prowadzona jest wymiana poglądów między rządami.

„Ere Nouvele" oświadcza, że jak się zdaje delegaci niemieccy zamierzają przedstawić propozycye o charakterze politycznym.

Senator Borah za uznaniem sowietów przez St. Zjednoczone

Londyn, 13 11. PAT. Senator Borah prawdopodobny następca senatora Lodgego na stanowisku przewodniczącego komisyi spraw zagranicznych senatu oświadczył w mowie wygłoszonej na zgromadzeniu kobiet, że odnowienie Europy będzie możliwe tylko wtedy jeżeli Ameryka uzna rząd sowiecki. Borah nie sądzi, aby można było dojść do odrodzenia i uzdrowienia gospodarczego Europy zanim nie będzie rozwiązane zagadnienie rosyjskie. Borah zaznaczył przytem kilkakrotnie, że Ameryka nie wstąpi ani do Ligi narodów ani nie zawrze innego przymierza politycznego z Europą.

Czy zmiana poglądów w St. Zj. wobec Rosyi

Londyn, 13. 11 PAT. Sprawozdawca Timesa donosi z Waszyngtonu w sprawie mowy senatora Borah: Prezydent Coolidge był przed rokiem za wdrożeniem rokowań z Rosyą, zmienił jednak swoje stanowisko z powodu groźby ustąpienia Hughesa. Obecne pogłoski o zamierzonem ustąpieniu Hughesa są uwagi godne. Jest powód do przypuszczenia, że kapitał amerykański zmienił front wobec Rosyi. Na Wallstreet sądzą wldocznie, że kapitał amerykański ma teraz widoki korzystnej lokaty w Rosyi.

NOWA KONFERENCYA DLA OGRANICZENIA ZBROJEŃ.

Waszyngton, 13 11 PAT. Oczekują, że Coolidge zwoła wkrótce nową konferencyę w sprawie ograniczenia zbrojeń.

Z Warmuthów

Helena Mandelbaumowa

zmarła po krótkich a ciężkich cierpieniach dnia 13 listopada 1924 w 28 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok z domu pogrzebowego na cmentarz izraelicki odbędzie się w niedzielę, dnia 16 listopada 1924 o godzinie 12 w południe o czem zawiadamia

Mąż, ojciec i rodzina.

Z OBRAD KOMISYI SEJMOWYCH.

Komisya budżetowa.

Sin Warszawa. [illegible] nem). Sejmowa komisya budżetowa [illegible] jekt dodatkowej ustawy skarbo[illegible] o referacie pos. Tabaczyńskieg[illegible] kolej przyjęto bez dyskusyi. N[illegible] (ZLN.) referował dodatkowy [illegible] WR. i OP. Po dłuższej dys[illegible] część budżetu dodatkowego.

Komisya skarbowa.

Sin Warszawa. (Tele[illegible] posiedzeniu sejmowej komisyi skarbow[illegible] (Koło Żyd.) zwrócił się do rządu [illegible] em w sprawie zarządzeń w związku z w[illegible] niem w życie ustawy o monopolu spirytusowym. Na pytanie dotyczące zabezpieczenia personalu zajętego dotychczas w prywatnym przemyśle rafineryjnym, obecny na posiedzeniu dyr. dep. min. skarbu Głowacki, udzielił wyjaśnień, że rząd byłby skłonny przyznać wskutek przejścia na system monopolowy zredukowanym pracownikom pewne odszkodowanie, pod warunkiem wszakże uchwalenia odpowiednich kredytów przez sejm.

Pos. Frostig oświadczył, że Koło Żyd. wniesie odpowiedni projekt ustawy w Sejmie.

ODPOWIEDŹ MIN. SPRAW WEW. NA INTERPELACYĘ POS. GRINBAUMA.

Warszawa. 13 11. PAT. W odpowiedzi na interpelacyę pos. Grinbauma i towarzyszy w sprawie znęcania się policyi nad Żydami na Pomorzu, p. Min. spraw wewnętrznych w piśmie przesłanem na ręce p. Marszałka Sejmu wyjaśnił, że w wyniku przeprowadzonych dochodzeń nie widział powodu do zatrzymania przez policyę wymienionych w interpelacyi osób wyznania mojżeszowego na stacyi w Działkowie, wobec czego polecił wdrożyć dochodzenie dyscyplinarne przeciwko posterunkowemu, który z własnej inicyatywy tymczasowo przytrzymał owych obywateli.

WZBURZENIE W GRECYI Z POWODU WICHRZEŃ KOMUNISTÓW.

Bukareszt, 13. 11 PAT. Agencya Orjent Radio donosi, że według wiadomości z Aten panuje tam oburzenie wywołane przemówieniem przedstawiciela sowietów, który wyraził pogróżki przeciwko pewnym osobistościom greckim. Prasa domaga się, aby rząd przedsięwziął w tym względzie odpowiednie kroki. Wedle wiadomości z tych samych źródeł, opinia publiczna doprowadzona jest do rozpaczy wystąpieniami bolszewickiemi. Ostatnio wykryto wielu agentów komunistycznych, mających rozkazy podżegania do buntu. W Kawalli nastąpiło krwawe starcie między komunistami a oddziałami wojskowemi.

Hołd parlamentu włoskiego pamięci Matteottiego.

Rzym, 12. 11 PAT. Izba włoska podjęła pracę. Pośród posłów należących do opozycyi był tylko jeden komunista Ropossi, który oświadczył, że nie chce być obecny na ceremonii oddawaniu hołdu pamięci Matteottiego. Przewodniczący Izby wygłosił przemówienie poświęcone pamięci Matteottiego, wyrażając ubolewanie z powodu tego, że padł on ofiarą zamachu. Mussolini w imieniu rządu przyłączył się do słów przewodniczącego. Posiedzenie na znak żałoby zostało na godzinę zawieszone.

Odrębna grupa poselska w łonie faszystów.

Rzym, 13. 11 PAT. Nouovo Paise potwierdza wiadomość, że wewnątrz większości rządowej utworzyła się samodzielna grupa, licząca 65 posłów.

Dżuma w Indyach.

Londyn, 13. 11 PAT. Biuro Reutera donosi z Secundrabad, że wśród tamtejszej ludności wybuchła dżuma gruczołowa. Liczba wypadków śmierci wynosi 4000. Zmarło też kilku żołnierzy angielskich.

— POŻAR PRZY ULICY GRODZKIEJ. Wczoraj wieczorem w zamkniętym sklepie konfekcyi dziecinnej Grünbauma przy ulicy Grodzkiej wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar. Przybyła na miejsce straż pożarna ugasiła po dłuższym czasie pożar. Straty znaczne.

Listy z Londynu.

Zmiana warty. — Baldwin, Churchill, Chamberlain.

(Od naszego korespondenta).

Londyn, 9 listopada.

Gawiedź, która się onegdaj przypatrywała zmianie straży u królewskiego pałacu, była nadmiernie liczną. Co zaś dziwniejsze — nie nęciły jej czerwone pióropusze gwardzistów, ni ich iście pruska sprawność. Patrzała na coś bardziej niezwykłego: na zmianę potężniejszej warty. Od godziny nadciągali do pałacu dawni ministrowie z czerwonemi kasetkami w ręku, z wielką pieczęcią ich urzędu. Od godziny nadciągali nowi władcy, by odebrać symbol swych długich rządów. Na uroczystem posiedzeniu tajnej rady dokonywała się zmiana warty. Mniej sprawna, jak tam na podwórzu, ale na dłuższy czas. — Godzi się i nam odbyć rewię głównych strażników wielkiego imperyum.

Stanley Baldwin, właściciel wielkich zakładów przemysłowych. Baldwin Limited i głośnej z hodowli świń farmy w północnej części kraju — to reprezentatywny Anglik w pełnem znaczeniu tego słowa. Prostolinijny, nieskomplikowany uczciwy, jest on wcielonem przeciwieństwem walijskiej chytrości i temperamentu Lloyd George'a. Dobroduszna i nieinteligentna twarz, zawsze błogo uśmiechnięta; kilka tuzinów jasnych włosów, starannie zaczesanych na obie strony; nieodstępna fajka w ustach — oto premier. Baldwin nigdy nie uchodził w Anglii za geniusza, lecz ludowa fama skrzywdziła go na pewno, chrzcąc go w tym roku imieniem „Baldwin the Stupid (głupi Baldwin)“. Albowiem odznacza go nietylko brak fantazyi i imaginacyi, lecz głębokie poczucie honoru i sprawiedliwości. „My nie dyskutujemy z naszymi wierzycielami nad naszymi długami, my je płacimy“ — powiedział, gdy mu zarzucano jego układ z Ameryką, w którym zobowiązał Anglię do zupełnej spłaty miliarda funtów.

Nic może nie charakteryzuje lepiej premiera, aniżeli mowa wygłoszona w lipcu 1923 roku, gdy pojedynek Poincare—Curzon osiągnął zenitu i oba kraje stanęły wobec złowróżbnej grozy zerwania: Opierałem się zawsze na założeniu, że jedynym celem Francyi w odniesieniu do Ruhry jest zabezpieczenie reparacyi. Tego życzymy sobie i my. Lecz powiadają niektórzy, że Francya inne cele ma tu na oku. Trudno mi w to wierzyć. Lecz jeśliby się naprawdę tak rzecz miała, wtedy chcę powiedzieć nie więcej, aniżeli to: Głęboko w każdem brytyjskiem sercu, niezależnie od partyi, leży silne poczucie tego, co uważa ona za sprawiedliwe. Nie jest to rzecz, nad którą rozprawiamy; czujemy to; i to jest jedną z najpotężniejszych sił w naszem życiu. Ta siła powiodła ten naród do wojny; ta siła kazała mu w niej wytrwać do końca. Jeśli naród brytyjski uczuje, po pewnym czasie, że rany Europy są otwarte, miasto się zabliźniać, wtedy łatwoby mogło to nastąpić, czegobym najmniej pragnął: „oziębienie serc między naszym narodem a tymi, którzy inaczej myślą“. Ta prostota ducha kierowała Baldwinem w 1922 roku, gdy jako podsekretarz stanu w koalicyjnym gabinecie inicyował rewoltę przeciw Lloyd George'owi. Wstrętnem mu było krętactwo i eruptywność „walijskiego czarownika“. Od tego czasu datuje się jego właściwa karjera polityczna i jego stosunki ze skrajną prawicą Die — hardlami. Ich poparcie uczyniło go premierem w 1923 r., ich wierność osładzała mu godziny klęski, którą ściągnął na siebie nadmiarem uczciwości politycznej w grudniu tego roku. Lecz dziś otoczony jest ten jowialny i flegmatyczny pater familiarum parlamentarną rodziną 410 posłów i nie musi się więcej liczyć z życzeniami swych wiernych a burzliwych żołnierzy. Temu to należy zawdzięczać, że filarem tego rządu jest znienawidzony przez Die-hard'ów, liberałów i socyalistów Wielce Czcigodny Winston Leonard Spencer Churchill, kanclerz skarbu.

Tli w tym żywiołowym człowieku iskra geniusza. W wojnie południowo afrykańskiej ściągnął na siebie ten dwudziestopięcioletni młodzieniec uwagę całej Anglii jako żołnierz i nieporównany korespondent. Przez kilka następnych lat olśniewał parlament swą wymową. W roku 1906 wywołuje ten syn Lorda Randolpha Churchilla nową senzacyę: ogłasza się apostołem wolnego handlu, występuje z konserwatywnej partyi i zostaje liberałem. Szczęście mu sprzyja. Przybrana partya uzyskuje ogromną większość, a przed młodym Winstonem otwiera się karyera jakiej nie zaznał żaden mąż stanu. Zostaje po kolei ministrem handlu, spraw wewnętrznych, marynarki, amunicyi, lotnictwa, kolonii. Na każdym posterunku olśniewa swą nadzwyczajną intuicyą, odwagą, wielkością zamierzeń i — zdumiewającą pilnością. Jest jednym z najlepszych mówców parlamentu i nieprześcignionym mistrzem pisanego słowa angielskiego.

To człowiek czynu i walki. Małe, niespokojne oczy osadzone w potężnej głowie zdają się ciągle szukać za czemś nowem. Podzielić los liberalizmu i utonąć w morzu bezczynności i zapomnienia — to dla człowieka tego pokroju tragedya. Jeszcze w grudniu ubiegłego roku kandydował jako liberalny kandydat pod hasłem wolnego handlu, ale już w dwa miesiące potem wystąpił przeciwko kierownikom swej partyi oddającym rządy nad krajem w socyalistyczne ręce. Socyalizm, oto największe niebezpieczeństwo grożące Anglii a walka z nim to hasło dnia — woła odtąd Winston, rozwijając sztandar antysocyalizmu i konstytucyonalizmu. Przejście do konserwatystów jest odtąd tylko kwestyą czasu; firma konstytucyonalizmu to wygodny pomost. A postawił Churchill potownie na dobrego konia. Nie ulega wątpliwości, że przejście od teoryi wolnego handlu ku umiarkowanemu protekcyonizmowi i przygotowanie wspaniałego budżetu dokona się u niego z niemniejszym polotem, z jakim w przepięknej mowie na górze Skopusu snuł wizye odradzającej się żydowskiej kultury. Kanclerz skarbu to w Anglii przyszły premier. Tak było z Asquithem, Lloyd George'm, Bonar Law'em i Baldwinem. Europa się zapewne zdziwi, gdy za rok lub dwa jakaś niespodziana rewolucya pałacowa w konserwaty-

Galerya przechrztów polskich.

91 (Przekład Ludwika Frenka)

— Teraz możecie skarżyć się na mnie do końca świata!

Okazało się więc, że skargi nietylko nie odnosiły żadnego skutku, lecz ponadto były doręczane Birnbaumowi, który mścił się na ich autorach.

Jednak naczelnicy kahału nie zaprzestali walki z Joelem Mojżeszem. Nie składali teraz skarg na piśmie, lecz udawali się, jako delegacya mieszkańców- Żydów do ministrów i namiestnika, prosząc o zmiłowanie się nad ludnością i o położenie kresu ohydnym, zbrodniczym czynom Birnbauma, które okropnie dają się we znaki całemu społeczeństwu i przynoszą szkodę państwu. Delegacye wyjaśniały przytem, dlaczego nie składają pismiennych zażaleń.

Wówczas mianowano komisyę, złożoną z urzędników sądowych dla zbadania skarg przeciw „Imachowi Szymojnikowi“. Jedynym jednak skutkiem tego śledztwa było to, że Birnbaum mścił się okropnie na tych, którzy się na niego skarżyli. Żydzi bowiem, prześladowani i dręczeni przez niego, obawiali się jego zemsty i nie składali komisji zeznań nieprzychylnych „Imachowi Szymojnikowi“; wskutek czego komisya uznała, że wszystkie są nieuzasadnione. Oprócz tego wielki książę polecił namiestnikowi nie mieszać się do „sprawy Birnbauma“.

„Imach Szymojnik“ stawał się coraz zuchwalszym. Wkrótce jednak dokonał on tak potwornej, przejmującej zgrozą zbrodni, że nie mogła mu ujść bezkarnie.

Rzecz przedstawiała się jak następuje.

Do „Biura najmu służących“ zgłosiła się w poszukiwaniu pracy trzynastoletnia Sura Abramówna. Dziewczyna ta była bardzo ładna — „Imach Szymojnk“ odesłał ją więc generałowi Rożnieckiemu, który ją zniewolił, a potem wyrzucił na ulicę. Dziewczyna, gorzko płacząc, opowiadała wszystkim o swem nieszczęściu.

Chociaż kahał obawiał się bardzo zemsty „Imacha Szymojnika“ i generała Rożnieckiego, ulubieńca cesarza, nie mógł jednak zachować się obojętnie wobec tego nikczemnego czynu Kahał więc zaopiekował się nieszczęśliwą dziewczyną i zaprosił jako ekspertów lekarzy chrześcijan. Sporządzono protokuły, które podpisali lekarze, członkowie kahału i wybitni obywatele Żydzi.

Protokuł ten złożono namiestnikowi. Okazało się jednak, że namiestnik nie chce się zająć tą sprawą. W kancelarji jego oznajmiono oficjalnie naczelnikom kahału, że ponieważ generał Rożniecki jest dowódcą całej jazdy Królestwa Polskiego, zarzuty przeciw niemu winny być skierowane do jego bezpośredniego zwierzchnika, Naczelnego Wodza Polskiego. Prywatnie zaś poradzono im, aby nie zwracali się do wielkiego księcia, gdyż nietylko nic nie uzyskają ale jeszcze zaszkodzą swym współwyznawcom.

Kahał znalazł się w wielkim kłopocie. Nie mógł nie reagować na tak niecny czyn, trudno zaś było zdecydować się na wystąpienie przeciw „Imachowi Szymojnikowi“, gdyż mogło to pociągnąć za sobą groźne następstwa dla całego społeczeństwa żydowskiego. Przypuszczano jednak, że wielki książę ukarze Rożnickiego za tak niecny uczynek, uważano bowiem księcia Konstantego za uczciwego, liberalnego i nieco przychylnego Żydom człowieka.

Kahał napisał więc anonimową skargę w języku francuskim. W skardze tej opisano całą działalność „Imacha Szymojnika“ i ostatni uczynek Rożnieckiego.

Skarga ta pozostała też bez skutku - nie doszła wcale do księcia. Członkowie kahału nie mogli osobiście udać się do księcia Konstantego, gdyż w pałacu jego stale przebywał jego zausznik, generał Rożniecki, który prawdopodobnie nie dopuściłby do przyjęcia naczelników kahału przez wielkiego księcia. A gdyby nawet książę udzielił im audyencyi i wysłuchał zażaleń, to obawiano się, że przed sprawdzeniem ich słów wpadnie w wielki gniew, a wówczas oni i cały ogół żydowski znajdą się w niebezpieczeństwie.

XIII.

Kahał znalazł wkońcu — jak się zdawało — sposób przedstawienia wielkiemu księciu swych zażaleń na działalność „Imacha Szymojnika“ i Rożnieckiego.

W Warszawie mieszkał wówczas pobożny Żyd, Majer Gedali Broun, człowiek niezwykle energiczny, władający nieźle językiem rosyjskim. Był zawsze gotów do pracy dla dobra ogółu żydowskiego.

Jemu Brounowi kahał powierzył misye przedostania się do Belwederu i wręczenia wielkiemu księciu skargi na Birnbauma.

W skardze tej, napisanej po francusku przez sekretarza kahału, Szachne Neudinga, występowano tylko przeciw Joelowi-Mojżeszowi Birnbaumowi. O generale Rożnieckim i wice-prezydencie Lubowidzkim nic nie wsomniano gdyż obawiano się gniewu wielkiego księcia. Spodziewano się jednak, że jeżeli będzie prowadzone surowe i szczegółowe śledztwo w sprawie Birnbauma, to napewno w toku śledztwa okaże się, że był on tylko narzędziem w ręku wspomnianych dostojników.

Ciąg dalszy nastąpi.

wiej partyi zmieni dobrego Baldwina i postawi Winstona Churchilla u szczytu rządów. W Anglii nikt się dziwić nie będzie. Winston nie byłby Churchillem, gdyby się stało inaczej.

Natomiast lojalnym i wiernym ministrem będzie Ansten Chamberlain, minister spraw zagranicznych, godny syn wielkiego ojca, Józefa Chamberlaina fanatyka brytyjskiego imperyalizmu. Ta lojalność ma u Anstena głębsze znaczenie. Gdyby nie ona, byłby on dziś premierem, a nie Baldwin, którego przewyższa zdolnościami, wymową, wykształceniem. Gdy większość konserwatywna wymówiła w 1922 r. posłuszeństwo Lloyd George'owi, Chamberlain należał do tych, którzy dochowali wierność wodzowi. Walczył przeciw rewolcie, a gdy ta pozostała zwycięską, usunął się w zacisze i tylko stopniowo wracał do życia politycznego. Zraził sobie rdzeń swej partyi; kierownictwo było strawne.

Chamberlain to wspaniały typ gentleman'a, wysoki, o dostojnej postawie, elegancki. Z młodzieńczych lat spędzonych w Niemczech pozostał mu monokl i dokładna znajomość niemieckich teoryi politycznych. Z pobytu we Francyi wyniósł znajomość języka i —zgoła nie angielski— polot i szerszy kąt widzenia. W tym konserwatywnym rządzie nie będzie on napewno należał do reakcyi militans. Będzie on przedstawicielem, „oświeconego konserwatyzmu“. Jak się ten „oświecony konserwatyzm“ przebijać będzie w jego zagranicznej polityce — to okaże przyszłość. L.

Minister kolonii Amery sympatykiem syonizmu

W skład nowego gabinetu Baldwina wchodzi wielu członków gabinetu koalicyjnego Lloyda George'a. Ministrowie ci są więc dokładnie zaznajomieni z polityką w kwestyi deklaracyi Balfoura, do której powstania sami się przyczynili. Do nich należą: Churchil, który jako kanclerz skarbu dzierży niezwykle wpływowy urząd, Chamberlain, jako minister spraw zagr., minister opieki społ. Neville Chamberlain, lord Birkenhead i in. Najważniejszym dla nas urząd ministra kolonii dzierży Colonel Amery, który był za rządów Lloyda George'a podsekretarzem stanu i miał sposobność zapoznać się wówczas ze sprawami palestyńskiemi. Amery okazał się wówczas lojalnym zwolennikiem deklaracyi Balfoura i występował wielokrotnie z prosyonistycznemi przemówieniami.

Żyd w gabinecie Baldwina?

Londyn. Członek partyi konserwatywnej, Żyd, poseł Samuel jest poważnym kandydatem na ministra poczt. Samuel jest uważany za autorytet w kwestyach handlu i spraw finansowych.

Wpływy angielskie w Austryi

Wiedeń, 10 listopada

Bank austryacki obniżył dnia 5 listopada oficyalną stopę procentową z 15 na 13 proc. Stopa 13 procentowa jest tak uderzająca, że nienaturalność jej i niezwykłość wpada w oczy. Od tygodnia spodziewano się ogólnie obniżki stopy procentowej na 12 i liczono na dalszą redukcyę do 10 procent. Dopiero w ostatnich dniach rozeszły się pogłoski, że głosy w Radzie Generalnej Banku były podzielone i to skutkiem bezpośredniego wpływu Banku angielskiego.

W istocie przyczyną zbyt małej redukcyi stopy procentowej był wpływ Banku angielskiego, względnie prezydenta tego banku mr. Montagu Norman'a. Był on poprzednio gorącym przyjacielem Austryi i wspólnie z ówczesnym doradcą austryackiego ministerstwa skarbu drem Wilhelmem Rosenbergiem (który jak wiadomo, popełnił później samobójstwo), starał się zawsze zainteresować kapitalistów angielskich dla Austryi i wyrobić jej większą pożyczkę. Gdy później przyszła do skutku wielka pożyczka Ligi narodów znowu mr Norman względnie Bank angielski wziął wybitny udział w pożyczce i przyczynił się wybitnie do powodzenia pożyczki. Bank Anglii zdążał przez to do całkiem określonego celu, mianowicie do uzyskania decydującego wpływu na politykę walutowa i emisyjną Austryi.

W tym czasie nastąpiła śmierć dra Wilhelma Rosenberga, który zastępował niejako we Wiedniu interesy Banku Angielskiego i skutkiem tego wpływ Anglii na gospodarstwo austryackie nieco się zmniejszył. Bank austryacki, który w pierwszych czasach swej działalności starał się tylko o stabilizacyę korony austryackiej bez ustalania trwałej relacyi do jakiejś innej waluty, postanowił w lipcu 1923 a więc po uskutecznieniu pożyczki Ligi narodów, związać koronę austryacką stałą relacyą z dolarem amerykańskim. Fakt ten narazie, nieogłoszony publicznie przez zarząd Banku, nastroił nieprzychylnie Bank Angielski, gdyż życzono sobie tam, ażeby Austrya wstąpiła w ściślejszy związek z Bankiem Angielskim i złączyła koronę austryacką z funtem szterlingiem.

Mniej więcej od jesieni 1923 można była zauważyć w Anglii, a zwłaszcza w pismach zbliżonych do Banku Angielskiego, jak w „Timesie“ i „Financial News“ pewną animozyę do Austryi a zwłaszcza do austryackiego Banku narodowego; która w pewnej mierze przeniosła się także na generalnego komisarza dra Zimmermana. Bank Angielski chciał widocznie przynajmniej pośrednio wpłynąć na politykę Banku austryackiego, tak jak udało mu się uzyskać wybitny wpływ na politykę nowego banku emisyjnego na Węgrzech, w Gdańsku, a po części i w Niemczech.

Wpływ ten uwidocznić się miał przedewszystkiem w tem, że Austryacki Bank Narodowy miał sobie przyswoić politykę dyskontową Banku Angielskiego. Mr. Norman stoi na stanowisku, że środkowo europejskie banki emisyjne muszą zachować wysoką urzędową stopę procentową, aby nie stracić kontaktu z prywatną stopą procentową i to tak długo, aż stosunki gospodarcze a w szczególności kredytowe nie wrócą do normalnych kształtów. Węgry, podobnie jak swego czasu Gdańsk, musiały się dostosować do tej polityki a także Austryacki Bank Narodowy został zmuszony do zastosowania się do życzenia finansistów angielskich i nowo powołanego holenderskiego doradcy Austryackiego Banku Narodowego, prof. Antoniego van Gyn, i musiał z dniem 13 sierpnia br. podwyższyć stopę dyskontową na 15 procent.

To podwyższenie stopy procentowej uważane było w austryackich kołach gospodarczych jako zupełnie niesłuszne i niepotrzebne, gdyż niezależnie od tego Bank ograniczył kredyty do bardzo skromnej miary. Mówiono nie bez racyi, że było bezsensownem podwyższać stopę bankową w celu odstraszenia kredytobiorców, jeżeli równocześnie ogranicza się kredyty tak, iż środek odstraszający jest już niepotrzebny. Przez całe trzy miesiące obowiązywała wysoka stopa, utrudniając i podrażając kredyt jak i produkcyę w Austryi, chociaż skutkiem ograniczeń dyskontu stan Austryackiego Banku Narodowego polepszał się z tygodnia na tydzień a w szczególności portfel wekslowy w ciągu jednego kwartału zmniejszył się o jedną trzecią część. Tem nie mniej usiłowały koła angielskie jeszcze w ostatniej chwili, gdy już powszechnie uznano konieczność obniżenia stopy procentowej, udaremnić tą redukcyę. Jeszcze pięć dni przed rozstrzygającem posiedzeniem Rady Generalnej Banku Austryackiego usiłowały „Times“, które wszakże nie mogą mieć pojęcia o stosunkach kredytowych w Austryi w sposób akademicki wykazać, że obniżenie stopy procentowej w Austryi jest jeszcze przedwczesnem. Jakkolwiek zdumiewająco mogłoby to wyglądać to jednak faktem jest, że ta inspirowana notatka dziennikarska wystarczyła, aby w formie ukłonu dla Londynu sankcyonować niedorzeczną 13-procentową stopę bankową i obciążyć gospodarstwo austryackie nadal conajmniej o jeden procent zbyt wysoką stopą dyskontową. **Dr Otto Deutsch**

Ze świata.

CO ZNALEZIONO W GROBACH DAWNYCH MIAST FENICKICH? Urząd badań przy Wysokim Komisaryacie francuskim w Syryi, donosi o odkopaniu 2 zapadłych miasteczek w Fenicyi północnej, datujących się z 2 tysiąclecia przed Chrystusem, a położonych na wschód od starożytnego Sydonu w pobliżu miasteczek Kafer Djerra i Lobea. W Kafer Djerra znaleziono znaczną liczbę naczyń, urn, broni z bronzu, naczyń fajansowych, płaskorzeźbę ozdobioną bogatą ornamentyką stylu egejskiego; znaleziono również babilońskie ozdoby i wiele dziesiątek rzeźb skarabeuszów egipskich. Nagrobki w Lobea ukrywały około 200 sztuk garnków, haczyków z kamienia i bronzu i 50 rzeźb chrzęszczy ozdobionych symbolami i różnemi hieroglifami. Groby nie zawierały zupełnie sarkofagów. Ciała układano wprost na gołej ziemi, z głową opartą na kamieniu. Pewne szkielety zawierały jeszcze na szyi naszyjnik z ametystów a na palcu znajdował się jeszcze wielki pierścień ozdobiony rzeźbą skarabeusza ze srebra i złota. Odkryć tych dokonał Emil Guignes, referent naukowy przy Urzędzie badań historyi Fenicyi.

DROGA LOŻA. Z Nowego Jorku nadchodzi wiadomość, że kierownik trustu stalowego p. Gary, zapłacił za lożę w teatrze „Metropolitan“ 200,000 dol. Nie dyrekcya teatrów otrzymuje tę bajeczną sumę, lecz rodzina miliarderów Mortimer Brick, która swoją lożę odstąpiła p. Gary'emu.

TESTAMENT ANATOLA FRANCE'A przyniósł zowód socyalistom i komunistom — ostatnia wola znakomitego pisarza nie przeznacza bowiem ani jednego szeląga na rzecz partyi. Przedstawiciele tych stronnictw przedsięwzięli odpowiednie kroki, aby uzyskać od wdowy pewien zasiłek na cele partyjne. Niektóre pisma przypominają też, że Wiktor Hugo zapisał 100,000 fr. dla ubogich m. Paryża. Anatol France zaś zapomniał o nich zupełnie, rozporządzając spadkiem, przekraczającym pięć milionów franków, wyłącznie na rzecz żony i wnuka.

OKOŁO GÓRY SYNAJ odkryto pokłady złota i nafty. Rząd przedsięwziął kroki celem roztoczenia kontroli nad pokładami.

TARGI GASTRONOMICZNE W DIJON. Dnia 8. listopada otwarto w Dijon wystawę gastronomiczną. W roku bieżącym liczbę odwiedzin oceniają do 5000.

Pomiędzy całym szeregiem senzacyi wymienić należy, że wszystkie hotele i restauracye — mają wydawać „menu“ składające się z 24 dań nie licząc przyprawek i owoców. Obowiązkiem każdego gościa jest przełknąć wszystkie 24 potraw. Przewidziano też wystawienie 600 eksponatów różnych środków zaostrzających apetyt, jak np. octu, musztardy, chleba deserowego, wina, serów, sardynek itp. Z targami połączono równocześnie wystawę rolniczo-ogrodniczą, która potrwa do 20 bm.

AGITACYA FRANCUSKIEGO DUCHOWIEŃSTWA ZA CZYNNYM UDZIAŁEM W POLITYCE. W najbliższą niedzielę ma się odbyć w Saint-Raphael we Francyi — olbrzymia manifestacya zorganizowana przez klerykałów z biskupem z Frejus na czele. Manifestacja ta ma zademonstrować wolę duchowieństwa mieszania się do polityki świeckiej rządu. W odpowiedzi na to urządzają również republikanie kontrmanifestacyę.

NOWE ŹRÓDŁA NAFTY W PIRENEJACH. Jak donoszą z Ortez — odkryto w Hiszpanii w Castagnede — niedaleko Saillies - de - Bearn obfite źródła nafty. Zorganizowano odrazu przedsiębiorstwo, które zajmie się wyzyskaniem powyższych terenów.

Nie — Boska Komedya.

„Co do Izraelitów zawinił, można powiedzieć przeciw swemu narodowi wystawiając ich, jako tylko czyhających na zgubę szlachty i chłopów na zatratę chrześcijaństwa. Włożył w usta utworzonych przez się reprezentantów Izraela słowa tchnące samą nienawiścią, wzgardą i zdradą ku chrześcijanom... Nie należy tak trzymać o całym ogóle Izraelskiego ludu, nie godzi się tak przesądzać wyroków opatrzności, bo to nie bez przyczyny, że lud ten od wieków siedzi w Polsce i los jego tak ściśle związany jest z losem narodu polskiego". Adam Mickiewicz: literatura słowiańska, lekcya XI. Rozbiór boskiej komedyi Krasińskiego.

Najwyższy z duchów polskich, człowiek co „cierpiał i kochał za miliony" a mógł powiedzieć o sobie „Ja i Ojczyzna to jedno", co łączył z wielką miłością swego narodu wielkie poczucie odpowiedzialności za losy tego narodu, a cały był głosem prawdy i sprawiedliwości, w tych słowach, chciał dać świadectwo prawdzie nietylko we własnym imieniu ale w imieniu całego narodu.

Chciał dać świadectwo tej prawdzie mistycznej, że krzywda wyrządzona bliźniemu jest krzywdą uczynioną własnemu sumieniu i własnej duszy: chciał dać świadectwo tej prawdzie etycznej, że niesprawiedliwość rodzi tylko niesprawiedliwość, chciał dać świadectwo tej prawdzie historycznej, co każe uznać w przejawach ducha żydowskiego wysoką moralność, ludzkość i sprawiedliwość, co każe uznać powagę i trzeźwość życiową tego ludu i chciał dać świadectwo tej prawdzie, że wnoszenie nowych waśni społecznych podważa tylko budowę społeczną, a nie przyczynia się do jej wzmocnienia. Obawiał się, aby nie zatruto kiedyś życia polskiego trucizną fałszu i nienawiści. Obawiał się, że przesądzać będą ludzie mali i ludzie giętkiego sumienia sprawy przerastające ich siły i zdolności, i tej swojej obawie niedwuznaczny dał wyraz. Nie chciał, aby życie polskie stało się łupem demagogii i wszelakiej podłości.

A dziś przed oczyma naszemi rozgrywa się inna nie boska Komedya. Za „śmieszny strzęp, w który stroi się słaby duch niezdolny do mierzenia się z rzeczywistością" uznano przejawy myśli wielkich duchów wyrosłe na podłożu mesyanizmu i ruchów społecznych XIX w. Przeciwstawiono im zasady egoizmu narodowego, i etyki narodowej, innej aniżeli etyka chrześcijańska i innej aniżeli etyka ogólno-ludzka; przeciwstawiano im zasadę, że cel uświęca środki. Rzucone w niziny życia polskiego te hasła i zasady zaczepiły o najniższe instynkta i najgorsze namiętności i rozwinęły się zupełnie swoiście. Związały się i splotły raz na zawsze z ciemnym, bezkrytycznym antysemityzmem. Wytworzyły nowe, nie spotykane dotąd w Polsce zjawisko zorganizowanej nienawiści. Jeden z przejawów wydobywania się czynnych pierwiastków ze społeczeństwa polskiego, mianowicie dążenie do rozwinięcia handlu i przemysłu zespolono i złączono z całym aparatem zawodowego antysemityzmu". Nie spostrzeżono się może tylko, że całą tę młodą energię polską zwraca się na tory niszczącej walki a nie twórczej pracy, nie spostrzeżono się może, że pozorami zastąpiono rzetelny wysiłek, że masy idące po drodze najmniejszego oporu, nie umiejące odróżnić środków od celu, zasugerowane antysemityzmem, nie wyjdą poza jego zaklęte koło i nie zrozumią potrzeby innych poczynań.

Jaskrawym dowodem takiego działania psychologii masowej jest działalność towarzystwa „Rozwój". Celem tego towarzystwa ma być podniesienie i rozwinięcie polskiego przemysłu i handlu a wyparcie z tych dziedzin Żydów. W ostatnich czasach przedstawiciele polityki rozwojowej zapewniali, że nie prowadzą żadnej walki społecznej lecz organizują jedynie twórczo siły ekonomiczne Polski. Przypatrzmy się jak ta praca wygląda. Leży przedemną numer „Rozwoju", tygodnika społecznego ekonom. i polit. Jestto organ towarzystwa „Rozwój". Redagowany jest przez komitet, w skład którego wchodzą posłowie L. Czernjewski, Karol Rzepecki, ks. Dr. A. Wyrębowski, oraz Dr. Karol Wachtel, a pisany ohydną polszczyzną, rojącą się od błędów gramatycznych i germanizmów. Ale każde zdanie w tem piśmie jest wezwaniem do walki ze Żydami a każde słowo jest gońcem nienawiści. Daremnie szukać w tem piśmie artykułów o innej treści. „Rota Rozwoju" przysięga bronić ojczyzny od Żyda—wroga, co umęczyć ją chce jak Boga". Kronika sprawozdawcza z całego szeregu miast miasteczek i wsi stwierdza, że w każdem z tych miejsc odbywają się wykłady i pogadanki dążące „do uświadomienia ludności w niebezpieczeństwie żydowskiem". Każde streszczenie takiego referatu zawiera w sobie streszczenie trucizny, którą się wsącza w lud polski. Artykuły treści społeczno-naukowej w tem piśmie pouczają między innemi, że dwa tysiące lat temu Żydzi wywołali rewolucyę bolszewicką w Chinach i wówczas to „Chińczycy wymordowali całą swoją inteligencyę, albo też jakto w innym znowu artykule czytamy, że Żydzi zajmowali zawsze „wrogie stanowisko względem wysiłków zmierzających do uzyskania niepodległości polskiej". Feljeton z życia osady fabrycznej przedstawia Żyda jako złodzieja i zbója. Stale umieszczany, ramką okolony, aforyzm głosi: „Polacy żywią, opłacają, tuczą, zbogacają dobrowolnie trzy milionową armię nieprzyjacielską żydowską".

Wszystko to razem wzięte jest wprawdzie nędzne i głupie, błazeńskie i przewrotne i nie ma w tem nic nowego, bo od dziesiątek lat pojawiają się podobne elukubracye, wówczas były one jednak objawem odosobnionym i niezorganizowanym. Nie solidaryzował się z takiemi wystąpieniami i tendencyami w Polsce nikt. Atoli dziś tygodnik „Rozwój" jest organem towarzystwa „Rozwój" organizacyi działającej jawnie i tajnie, posiadającej centrale w Poznaniu i Warszawie, zarządy okręgowe, oddziały i pododdziały, komitety organizacyjne oraz mężów zaufania w każdem mieście, miasteczku i w każdej wsi polskiej. Do oddziałów towarzystwa „Rozwój" należy, może nie zdając sobie zdając sprawę z istoty tendencyi jego towarzystwa, inteligencya polska. Należą sędziowie i adwokaci, lekarze, nauczyciele i księża. Cele i metody organizacyi nie mogą być inne jak cele i metody jej naczelnego organu.

Godzi się wystosować zapytanie do inteligencyi polskiej, czy bierze na siebie odpowiedzialność za te poczynania, czy zdaje sobie sprawę z ich nieuniknionych skutków? Czy sytkając się z nami w życiu codziennem ma odwagę podtrzymać wszystkie te insynuacye i zarzuty? Czy walkę temi metodami prowadzoną uważa za zgodną ze swoją etyką moralnością i honorem?

Nie ma analogii pomiędzy tą walką a innemi walkami partyjnemi i politycznemi w państwie. Jest to zorganizowana walka przeciwko całemu narodowi żydowskiemu. Jak długo nie rozlegnie się ze strony polskiej głos bezwzględnego potępienia tych metod i celów, tak długo musielibyśmy całe społeczeństwo polskie czynić odpowiedzialnem za istnienie tej haniebnej zorganizowanej akcyi.

Trzy miliony uczciwych i ciężko pracujących obywateli, opłacających w krwawym trudzie olbrzymie podatki, trzy miliony Żydów, przeciwko którym jako całości zwraca się ta opętańcza walka, mają prawo zapytać rząd, jak długo tolerować myśli działalność wielkiej organizacyi, wieszczącej Żydom nienawiść, nieustającą walkę i zniszczenie?

Dr Ludwik Oberländer.

— TYM P. T. PRENUMERATOROM z prowincyi, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymujemy z dniem 14 bm. wysyłkę naszego pisma.

Wśród książek.

Pieśń nad Pieśniami.

(Przekład Zygmunta Bromberga z ilustracyami A. Szyka. Słowem wstępnem poprzedził Dr. W. Fallek.).

Gdy czytam piękną przedmowę p. Falleka, ogarnia mnie dziwny żal do losu, że nie zezwolił mi zapoznać się z Brombergiem. Żył w Łodzi w ostatnich latach człowiek piękny, cichy i harmonijny. Człowiek, który umiał tak pięknie marzyć. Poeta który samotność swoją potrafił zaludnić tworami swej fantazyi.

A nie doceniamy zwykle zdolności marzenia, zabijamy ją w sobie, wstydzimy się jej. Tłumaczymy przytem to samobójstwo naszej tęsknoty koniecznością opanowania życia przez twórczy czyn. Jak gdyby istniał gdzieś w świecie ducha czyn nie zrodzony z wielkiej przejmującej tęsknoty. Jak długo pokutować będzie jeszcze zabobon, że życie pokonać potrafi tylko trzeźwość?

I dlatego żałuję bardzo, że losy nie zezwoliły mi zaznajomić się z Brombergiem, który umiał, tak cicho i twórczo marzyć. Bromberg był — jak dr. Fallek słusznie zauważył — neoromantykiem. Ulubionym jego autorem był Słowacki, ten dotychczas najsamotniejszy polski romantyk. Bromberg ujrzał w Słowackim tragiczny patos samotnika walczącego ze swem przeznaczeniem. Wyrazem tragicznego światopoglądu w ujęciu Bromberga jej ekstaza. Stąd płynie ten Brombergowski podział sztuki na ekstatyczną i kontemplatyczną. Ekstaza życie przekształca, a kontemplacya życiem najwyżej może się rozkoszować. Realizm jest tylko odmianą sztuki kontemplatywnej.

Zupełnie też słusznie zauważył dr Fallek, że podział ten nie ma nic wspólnego z nietzscheańskim podziałem sztuki na dyonizyjską i apollińską bo ekstaza u Bromberga wyrosła na podłożu głębokiej religijności. Mam też wrażenie, że Bromberg był naturą wewnętrznie religijną, przepojoną tą żydowską religijnością, uświęcającą życie, i wyrywającą je z ram doczesności. Religia ta nie nachyla się nad życiem, nie podnosi go do wyżyn królującego w oderwanych przestworach absolutu, tylko łączy się z niem organicznie i harmonijnie zeń wypływa.

Nie miał może Bromberg tego daru plastyki, która unicestwia drogą estetycznego tylko przeżywania niebezpieczeństwo jaskrawo na tle szarzyzny się odrzynających problemów etycznych. Bo Bromberg był poszukiwaczem prawdy. Ale był na tyle poetą, by nie dać się porwać falom intelektualnego pesymizmu a tkwiące w nim poczucie piękna i harmonii łagodziło krańcowość i kanciastość wysuwających się wciąż na powierzchni zagadnień.

Tego poetę poznajemy właśnie z pięknego przekładu „Pieśni nad Pieśniami". Obcujemy w ten sposób tylko z poetą w Brombergu, a w cieniu pozostaje Bromberg, przenikliwy krytyk i estetа oraz twórca licznych fragmentów, w których się wypowiedziała Jego tęsknota. I mimowoli chciałoby się tych panów uprosić, by wydali wszystkie pisma Bromberga, by szeroki ogół mógł zawrzeć bliższą znajomość z całością tej czarującej indywidualności.

Ale już ten przekład dokonany jest z mistrzowskiem bogactwem słowa, służącego Brombergowi wiernie i pokornie. A z tonem słowa pozostają w wewnętrznej zgodzie ilustracye p. Artura Szyka, ilustracye nadzwyczaj subtelne i czerpiące pełną dłonią z motywów starodawnej naszej ornamentyki.

Ale te właśnie ilustracye Szyka tak dziwnie stonowane z przekładem Bromberga są niezmiernie ciekawym przyczynkiem do poznania duchowego oblicza naszej tęsknoty. Ilustracye są przeważnie smutne zadumane tą zadumą żydowskich oczu, które już tyle widziały, które się nieraz w tak strasznie daleką wybrały drogę. Brak im tego wesołego, skocznego tonu pląsającej wesołości żaru południowego słońca wschodu. Czyżby się nasza tęsknota „zesłowiańszczyła"? Wyczuwamy tu smętną dumkę ukraińską, lub daleką pieśń stepową. Nie, nie mogę w to uwierzyć, by nasza tęsknota zbladła jak to niebo słowiańskie nad nami. Jest może tylko zmęczona tą straszną, bezustanną, za długo już trwającą wędrówką.

I chciałoby się mimowoli wspomnieć Bubera, który contra spem sperał, że istnieje w nas jeszcze dusza dalekiego Wschodu. Zachód kłóci się w nas jeszcze ze wschodem, a tęsknota nasza jest na razie jeszcze bezdomna. Dlatego smutne są te ilustracye Szyka i melancholią umierającej pięknej jesieni oddycha przekład Bromberga. Mosesl.

* * *

„Sztuki Piękne" nr. 1 wychodzi 15-go każdego miesiąca, poświęcony architekturze,

Działalność Bialika w Palestynie.

Organizacya dla rozszerzenia języka i kultury hebrajskiej. — Bialik o położeniu nowoprzybyłych immigrantów. — Instytucye dla rozszerzenia książki hebrajskiej. — Żydostwo palestyńskie a Bialik.

Z inicyatywy Chaima Nachmana Bialika powstała obecnie w Tel-Awiw instytucya dla szerzenia kultury i języka hebrajskiego. Do utworzenia tej organizacyi przyczyniły się organizacye nauczycieli, literatów, Waad Halaszon i komisya kulturalna organizacyi robotniczej. Celem nowej organizacyi jest **zespolenie wszystkich pracujących na polu kulturalnem sił w Palestynie dla intenzywniejszej pracy.** Liczba działających w Palestynie instytucyi kulturalnych nie jest mała ponieważ jednak każda z nich pracuje z ograniczonemi środkami — możliwosci ich są nikłe. Nowa organizacya pragnie przedewszystkiem poświęcić dużo uwagi wydawnictwu pism dla nowych imigrantów. Imigrant palestyński — tak wywodził Bialik przy tworzeniu tej organizacyi — czuje się po przybyciu do kraju izolowanym i opuszczonym. Zamiast serdecznego przyjęcia ze strony Żydów palestyńskich doznaje rozczarowania, szczególnie zaś kiedy nie należy do żadnej z istniejących organizacyj, czy partyj, czuje się wykluczonym ze społecznego życia kraju a zwłaszcza palestyńskie dobra kulturalne przede wszystkiem zaś język, którego nie mógł sobie dotąd przyswoić wykluczają go i tworzą mur między nim a jiszuwem. To wytwarza atmosferę rozgoryczenia a nawet wrogiego usposobienia w stosunku do języka i kultury hebrajskiej. Trzeba dla tych imigrantów stworzyć łatwo zrozumiałe książki i pisma, trzeba urządzać kursa wieczorne i powołać do życia uniwersytet ludowy. Także i na polu opieki nad młodzieżą dają się w Palestynie odczuć poważne braki. Bialik ma zamiar stworzyć **wielką sieć instytucyi dla rozszerzenia książki hebrajskiej we wszystkich sferach ludowych.** Z drugiej strony celem nowej organizacyi będzie tłumaczenie utworów literatury hebrajskiej na języki obce, by w ten sposób pozyskać zainteresowanie świata dla naszych kulturalnych tworów.

Obecność Bialika w Palestynie dała jiszuwowi palestyńskiemu wielką siłę duchową o niezmiernem znaczeniu. W stosunku do wielu odśrodkowych tendencyj jest cześć, jakiej Bialik zażywa ze wszystkich stron, tą siłą skupiającą wszystkich. Bardzo pięknie scharakteryzował go niedawno M. Glickson w „Haarec", porównując go do dawnego chasydzkiego „rebbe". Setki chłopców i dziewcząt, tańczących w dni świąteczne po ulicach Tel-Awiwu wędruje w masowych procesyach do domu Bialika i żąda od niego „nauki". Albo też Bialik chodzi zamyślony przez ulice, a nagle widzi sę otoczonym przez gromadę młodych ludzi, którzy biorą go na ramiona i zmuszają by do nich przemówił.

Bialik nie wygłasza przemówienia, mówi prosto a niekiedy to, co mówi, nie odpowiada słuchaczom. Opowiada o spoczynku sobotnim, o pojęciu tory, o narodowej dyscyplinie, o celu życia, mówi, wyjaśnia, uskarza się, nie obawia się używać ostrych wyrazów. A publiczność która niedawno porwana radością tańczyła, staje i słucha słów Bialika. Bialik mówi sobie tak od serca, to, co mógłby od serca napisać a jego przemówienia są utworami samymi w sobie. To, co widzieliśmy podczas świąt na ulicach Tel-Awiwu można porównać z chasydyzmem, z czasami cadyków z pierwszych lat chasydyzmu, kiedy chasydyzm był bezpośrednim, elementarnym ruchem".

Odpowiedź na apel Bialika

Kraków, 13 listopada.

Apel naszego wielkiego poety Bialika zwrocony do prof. Weizmana w sprawie pracy nad rozszerzeniem języka i kultury hebrajskiej, poruszył do głębi wszystkich, dla których język i kultura narodowa jest świętem dobrem i żywą treścią życia. Apel ten zawierał nietylko silne słowa oskarżenia w stosunku do Organizacyi syonistycznej, niedość wydatnie popierającej w ostatnich latach pracę kulturalną, nietylko gromkie wezwanie do młodzieży żydowskiej o pracę nad rozpowszechnieniem języka i kultury hebrajskiej, ale nadewszystko czuć było z tego apelu serdeczny żal poety hebrajskiego do swego społeczeństwa, które z niezwykle małem w stosunku do doniosłości zadania — zainteresowaniem odnosi się do tego bodaj że najważniejszego problemu naszego odrodzenia narodowego, do kwestyi odrodzenia języka i kultury hebrajskiej. Bialik mówił o zaniedbywaniu pracy kulturalnej, o lekceważeniu języka hebrajskiego, o niepopieraniu placówek i instytucyj hebrajskich tak w golusie, jakoteż w Palestynie. A słowa jego były prawdą, gorzką, smutna i bolesną prawdą. Był on w swym apelu mimowoli wyrazicielem zwątpień i myśli tych drobnych garstek pracowników na polu naszej kultury narodowej. Jak nikt przedtem wskazał on na doniosłość sprawy, na niebezpieczeństwo, grożące nam z obecnego stanu i podał jasno drogi, prowadzące nas ku zmianie. Apel swój wystosował na ręce prof. Weizmana, pod adresem Organizacyi syonistycznej. A uczynił to nie bez słuszności.

Trzeba w imię prawdy stwierdzić, że Organizacya syonistyczna nie poświęcała sprawom kulturalnym tyle uwagi, ile ich znaczenie wymagało. Zaabserbowana całkowicie zapewnieniem podstaw ekonomicznych żyd. siedziby narodowej nie mogła uwzględnić w pełnej mierze żądań — uznanych zresztą ogólnie za słuszne — w kwestyi utrzymania szkolnictwa hebrajskiego w Palestynie i poświęcić więcej uwagi wewnętrznej, kulturalnej pracy hebrajskiej w golusie. Ten stan rzeczy stał się z jednej strony przyczyną corocznego zmniejszania budżetu szkolnictwa hebrajskiego z drugiej zaś strony usunięcie pracy kulturalnej w golusie „lefinah chaszejcha". Skutki tego nie dały na siebie długo czekać, a ujawniły się najdobitniej w szeregach ostatnich emigrantów, przybyłych do Palestyny. Brak znajomości języka hebrajskiego, co więcej brak dość silnego zrozumienia konieczności posługiwania się językiem hebrajskim stworzył rozdział między nowym emigrantem a żydostwem palestyńskiem i groził — przy wzmagającej się fali emigracyi—zniweczeniem z trudem uzyskanych sukcesów na polu języka i kultury hebrajskiej w Palestynie. Przy całem zrozumieniu wielkiego znaczenia emigracyi palestyńskiej z ostatnich kilku miesięcy, trzeba jednak stwierdzić, że podkreślanie i staranie się o n a r o d o w y charakter kazdego prądu emigracyi jest niezmiernie doniosłem i koniecznem zadaniem Organizacyi syonistycznej. A narodowy charakter emigracyi palestyńskiej może Org. syon. zapewnić wyłącznie usilną, szeroką i intenzywną pracą kulturalną w golusie i Palestynie. Praca ta w golusie sprawi że nowy emigrant ulegnie i podda się wymaganiom i kulturalnemu kierunkowi życia żydowskiego w Palestynie, a nie będzie narzucał Palestynie nawyknień golusowych.

Aby ona jednakowoż była skuteczna i owocna, musi zrozumienie jej konieczności i potrzeby przeniknąć wszystkie sfery Organizacyi syonistycznej. A przytem trzeba sobie jasno uświadomić, że nie jest to wyłącznie problem języka, czy szkolnictwa hebrajskiego, ale obejmuje on kwestyę całej kultury narodowej. Zrozumiał to Bialik, wzywając w Palestynie do walki nietylko o szkolnictwo hebrajskie, lecz o postawienie na silnych postawach całego życia kulturalnego i stwarzając wielką hebrajską organizacyę kulturalną. Szkolnictwo hebrajskie jest tylko jedną z licznych gałęzi pracy kulturalnej, mającej w golusie tylko o tyle znaczenie, o ile znajduje dopełnienie w życiu kulturalnem społeczeństwa żydowskiego. A trzeba otwarcie stwierdzić, że na tem polu pracy, pozostajemy znacznie w tyle w stosunku do potrzeb chwili obecnej. Nie tylko starsze społeczeństwo ale i młodzież odnosi się do spraw powyższych z nienależytą powagą. Praca kulturalna, jako praca cicha, bez rozgłosu, uciążliwa i żmudna nie znajduje obecnie silnego odgłosu wśród młodzieży. Stan ten musi uledz zmianie. Problem języka i kultury hebrajskiej jest zwłaszcza teraz problemem niezwykle ważnym i wymagającym szybkiego i poważnego traktowania.

Wymaga on skupienia wszystkich sił i myśli.

Niedawno zwrócił się prof. Weizman do żydostwa palestyńskiego z wezwaniem, by na przeciąg przynajmniej dwóch lat nie zajmowało się położeniem politycznem a oddało się całkowicie wzmocnieniu pozycyi ekonomicznych i kulturalnych w Palestynie. Odezwa ta winna znaleźć także oddźwięk szczególnie w sferach młodzieży syonistycznej w golusie. Dwa lata usilnej, intenzywnej i poważnej pracy nad rozszerzeniem naszych hebrajskich instytucyi kulturalnych nad stworzeniem silnego ruchu hebrajskiego zmieni całkowicie stosunki, panujące obecnie w dziedzinie pracy kulturalnej i będzie godną odpowiedzią na apel Bialika, do którego całem sercem przyłączył się prof. Weizman.

L. R.

---

rzeźbie, malarstwu i zdobnictwu.

Już sam skład komitetu redakcyjnego, podany na wewnętrznej stronie karty tytułowej wskazuje na zadanie, jakie sobie czasopismo to postawiło. Oficyalne osobistości sztuki polskiej, uznani przedstawiciele plastyki i jej teoryi, artyści, którzy okres walki o swoją indywidyualność twórczą już mają za sobą, lub za których walczyły przedtem pewne kierunki — sami profesorowie: Jarocki, Mehoffer, hr. Mycielski, Pankiewicz, hr Raczyński, Szyszko-Bohusz i Weiss.

W oczach młodych artystów, fanatyków „nowej" sztuki czasopismo to zdyskredytuje się już przez to samo, że w zgodnym szeregu stanęli „żywi" twórcy z historykami sztuki, interesującymi się zazwyczaj artystą po t. zw. nieodżałowanej śmierci, i nic tu nie pomoże, że artykuł wstępny pierwszego zeszytu o charakterze programowym wyszedł z pod pióra malarza tej miary, co Meyhoffer. Autor w obszernej swej pracy, zajmującej przeważną część numeru, stara się poddać badaniu analitycznemu istotę twórczości w granicach tak szerokich, żeby się w nich zmieścić mógł każdy twór artystyczny, jako taki powszechnie uznany. Wydobywszy dominujące momenty twórczości, jakiemi są: anegdota — funkcya uderzenia z zewnątrz wrażliwości artystycznej, treść artystyczna — rezultat przerobienia emocyi przez umysł człowieka obdarzonego talentem i forma artystyczna — środek konwencyonalny, jako warunek konieczny porozumienia się twórcy z widzem, autor dochodzi do negatywnego ujęcia zjawisk nowej sztuki, a więc do wykazania jej braków zasadniczych, wydzielających te twory z zakresu sztuki.

Za cechę zabójczą sztuki obecnej poczytuje rozrost albo lepiej — wyłączne panowanie refleksyi, haseł i sztandarów.

Jeśli wywody Mehoffera mają być linią programową tego czasopisma — znajdzie się w niem miejsce dla każdego rzetelnego dzieła sztuki.

Zeszyt ten zawiera jeszcze próbę ujęcia twórczości H. Matisse'a, jednego z najoryginalniejszych malarzy współczesnych, impresyonisty-syntetyka (dwudziestolecia XX w.) — pióra A. Potockiego Tretera: „Sztukę włoską na XIV międzynarodowej wystawie w Wenecyi 1924 r." i „Kronikę informacyjną" Całości dopełnia 45 jednobarwnych odbitek związanych z treścią.

m-w.

Wpływy na „Keren Hajessod" we wrześniu 1924

1) Stany Zjednoczone 24.635 f. szt.; 2) Afryka południ. 6.000; 3) Polska 1.364; 4) Wpływy pojedyńcze 1341; 5) Austrya 640; 6) Czechosłowacya 592; 7) Kanada 448; 8) Litwa 400; 9) Łotwa 228; 10) Rumunia 163; 11) Transylwania 159; 12) Gdańsk 97; 13) Dania 95; 14) Holandya 32; 15) Palestyna 24; 16) Żydzi rosyjscy w Londynie 15; 17) Norwegia 12; 18) Indye 9; 19) Szwajcarya 8; 20) Estonia 7; 21) Keren hagenlah 183. Razem 36.463 funtów szterlingów.

Ogólna suma wpływów po 30 września 1924 r. wynosi 1,520.237 f. szt.

Co każdy wiedzieć powinien o radiotelefonie i radiotelegrafie

VII. Stacya odbiorcza.

Dokończenie *)

Telefon: Ostatnią zasadniczą częścią składową aparatu odbiorczego jest telefon. — Jest to przyrząd każdemu dobrze znany — opisywać go więc szczegółowo nie będę — poruszę natomiast tylko jego własności fizyczne i specyalne konstrukcye, mające zastosowanie w radiotechnice.

W odróżnieniu od telefonu zwyczajnego, który się składa z dwu zasadniczych części, tj. mikrofonu (do którego się mówi) i słuchawki, w radiotelefonii używa się przy odbiorze wyłącznie tylko słuchawki. — Jeżeli się więc używa słowa „telefon" należy pod tem rozumieć jedynie słuchawkę, a nie jakiś cały aparat telefoniczny.

W radiotelefonii używa się słuchawki pojedyńczej, podwójnej lub tzw. głośnika. — Słuchawka pojedyncza nie różni się swym wyglądem zbytnio od zwykłej słuchawki telefonicznej. W użyciu jest jednak niepraktyczną, niema więc szerszego zastosowania. Olbrzymiem powodzeniem cieszy się natomiast słuchawka podwójna tzw. nagłówna (Doppelkopfhörer). — Przylegając zupełnie szczelnie do uszu, oddaje głos z największą dokładnością i wiernością, nie dopuszczając zarazem szmerów pochodzących z zewnątrz. Koszta jej również nie są wielkie (15—20 zł wraz z sznurem), tak, że jest rzeczywiście idealnym typem dla amatora. Do aparatu odbiorczego można załączyć kilka lub kilkanaście takich słuchawek, zależnie od jego siły odbiorczej, w każdym razie liczba słuchaczy jest ograniczoną.

By odbiór umożliwić większej ilości słuchaczy używa się t. zw. rozgłośnika (Lautsprecher). Rozgłośnik jest albo odrębnym aparatem dla siebie lub wprost wbudowany w aparat odbiorczy tworzy z nim jedną całość. Zazwyczaj jest zaopatrzony w tubę, podobną jak przy gramofonie. Rozmaite fabrykaty różnią się między sobą nietylko formą zewnętrzną, materyałem lub konstrukcyą — lecz także polegają na zupełnie innym systemie. Cena jego jest dość wysoka, od 50 zł wzwyż, zależnie od wielkości i materyału. — Nadaje się wyłącznie do produkcyi publicznych lub do użytku t. zw. „rodzimego", amator jednakże niechętnie się nim posługuje.

Słuchawka telefoniczna składa się zasadniczo z magnesu, którego bieguny owinięte są zwojem cienkiego drucika izolowanego i membrany, przylegającej do tychże biegunów. Membrana jest to cienka płytka stalowa, bardzo elastyczna. Czułość słuchawki zależną jest od wysokości jej oporu, który wzrasta z ilością zwojów drucika. Więc im więcej zwojów i im cieńszy jest przekrój drucika, tem większy jest opór słuchawki a temsamem jej czułość lub wrażliwość. Słuchawka pojedyncza używana w radiotelefonii posiada zazwyczaj opór 2000 Ohmów, podwójna czyli nagłowna 4000 Ohmów — czulszych telefonów się nie buduje, albowiem przekrój drucika musiałby być tak cienki, że z łatwością mógłby się uszkodzić przez przerwanie lub przepalenie pod wpływem silniejszego prądu.

Działanie telefonu polega na tem, że impulsy elektryczne wprost z detektora lub wzmocnione lampką audionową dostają się bezpośrednio do słuchawki, która włączona jest w obwód anodowy. Zależnie od tego czy prąd silniejszy, czy słabszy, przepływa przez zwoje drucika owiniętego wokoło biegunów magnesu — siła magnesu rośnie lub maleje — czyli, że membrana przyciągane raz silniej lub słabiej wykonuje pewne ruchy czyli drgania. Ilość zaś jej drgań zależną jest od ilości otrzymanych impulsów, które znowu zależne są od drgań membrany mikrofonu załączonego do obwodu stacyi nadawczej. Więc drgania membrany w słuchawce odbywają się w tym samym takcie co w mikrofonie, czyli innemi słowy, my słyszymy ten sam głos w słuchawce, który pobudził do drgania mikrofon.

Z całego tego procesu przenoszenia głosu za pomocą fal elektromagnetycznych da się zauważyć że nie jest to czem innem, jak tylko przemianą energii w najróżnorodniejszej formie.

Fale głosowe wywołują drgania membrany w mikrofonie, (te drgania wywołują zmiany prądu, które poprzez fale elektromagnetyczne w aparaturze odbiorczej powodują zmiany magnetyczne w telefonie, przez co znów powstają drgania membrany w słuchawce, zamieniając się z powrotem na pierwotne fale głosowe. Ponieważ fale głosowe powstają zawsze przez jakąś energię mechaniczną punktem więc wyjścia jest tu właśnie ta energia, która zamieniając się kolejno w energię elektryczną, z tej znowu na elektromagnetyczną, przechodzi ten sam proces tylko w przeciwnym kierunku w aparacie odbiorczym. I ostatecznym rezultatem jest właśnie te energia mechaniczna, przez którą powstają analogiczne fale głosowe, które zapomocą ucha dochodzą do naszej świadomości.

Z opisem telefonu, jako ostatniej części składowej aparatu odbiorczego, miał czytelnik sposobność zapoznania się z całokształtem radiotelefonii w ogólnych zarysach, jakoteż wszystkiemi naj ważniejszemi aparatami lub przyrządami do tego celu koniecznemi.

*) Patrz „Nowy Dziennik" Nr. 250.

Radio zagranicą.

Anglia: W londyńskiej Albert Hall otwar to wszechbrytyjską wystawę aparatów i urządzeń radiotechnicznych. W wystawie mogli brać udział wyłącznie fabrykanci angielscy, zrzeszeni w t. zw. B. B. C. (British Broadcasting Company) w liczbie około 1200, z wykluczeniem setek innych do tegoż towarzystwa nie należących.

Ceny aparatów odbiorczych w granicach 500—700 złotych odnosiły się do t. zw. masowej produkcyi i cieszyły się wielkim zbytem.

Powyższe cyfry świadczą nietylko o olbrzymim zainteresowaniu angielskiego społeczeństwa do sprawy radia lecz i o jego dobrobycie, mogąc sobie na takie ceny pozwolić.

Niemcy: Broadcasting w Niemczech został zaprowadzony niespełna rok temu. Liczba zgłoszeń o licencye do urzędów pocztowych rośnie ciągle — i wynosi obecnie około 2000 dziennie.

W grudniu b. r. zostanie w Berlinie otwar tą wystawa Związku przemysłowców radiowych — która zapowiada się bardzo okazale.

Chiny: Władze chińskie czynią jak najdalej idące ustępstwa na rzecz zwolenników radia. Niema w Pekinie dziennika, któryby nie miał stacyi nadawczej i odbiorczej. — Dzięki też prasie radioamatorstwo zaczyna się rozwijać pomyślnie docierając do najciemniejszych zaułków Pekinu.

Afryka: W południowo-afrykańskich kopalniach złota przedsięwzięte próby wydały najkorzystniejsze rezultaty. W głębokościach 600—700 metrów słuchano radiotelegramów bez najmniejszych przeszkód.

Austrya: Przed tygodniem odbyło się uroczyste otwarcie wiedeńskiej stacyi nadawczej i oddanie jej do użytku publicznego. — Programy koncertów podane są we wszystkich dziennikach wiedeńskich, tak, że rano każdy wie jakich przyjemności może się spodziewać wieczorem. Z programów tych wynika, że produkcye stoją na wysokim poziomie artystycznym, — a słuchanie ich tak w Wiedniu jakoteż na prowincyi połączone jest z minimalnemi kosztami — albowiem wystarcza tam w zupełności detektor kryształowy.

* * *

Polska: Co słychać z rozporządzeniem wykonawczem?

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

ŻYDOWSKI SĄD POKOJOWY W PALESTYNIE załatwił w roku 5684 439 konfliktów, 46 sędziów pokojowych było czynnych w sądach; wśród nich byli prawnicy, kupcy, literaci i artyści.

IBN SAUD, sułtan Wahabitów i zdobywca Hedżasu czyni przygotowania do zwołania kongresu muzułmańskiego do Mekki.

W GUBERNII ODESKIEJ utworzono od roku 1920 136 gospodarstw rolniczych, na których żyje 6000 osób.

„DZIELNICA HERBERTA SAMUELA", powstanie na obszarze 3.350 dunamów na południe od Karmelu. Obecnie zbudowali Żydzi rumuńscy w tej dzielnicy już 50 domów.

ZE SPORTU.

Profesyonalizm i amatorstwo na Zachodzie i u nas

II. Na kongresie Fifa.

Było rzeczą ogólnie znaną, iż we wszystkich państwach środkowej Europy footbal koliduje z obowiązującymi przepisami o amatorstwie. Kiedy bowiem po wojnie kluby tychże państw przystąpiły do reorganizacyi, musiały często sięgać po materyał ludzki i poza swój okręg, a nawet i państwo, gdyż zdarzało się, iż wielu dawnych czynnych graczy z wojny nie wróciło, a narybka w czasie wojny nie pielęgnowano. Skutkiem tego kluby chcąc odrazu osiągnąć swe uprzednie stanowisko i siłę, starały się pozyskać zewsząd skąd tylko można było jak najlepszych graczy. Gracze ci, często zniszczeni wojną materyalnie, przenosili się za pewne udogodnienia ze strony klubów, za posady lub też specyalne wynagrodzenia. Dla konsekwencyi musiały się różne kluby starać o coraz lepszych graczy i przelicytowywały się w cenie o nich tak dalece, iż z czasem zapełnie oficyalnie już płacono im za wykonywanie „zawodu" Z tą chwilą bowiem, kiedy gracze zaczęli pobierać „pensye" zaniknął sport, a wytworzył się „zawód", który w tym celu zaangażował odrabiaczy. Na skutek tego wprawdzie z jednej strony piłka nożna poczyniła wielkie w tych państwach postępy, stworzyła jednak cały szereg wykolejeńców, którzy widząc możność lekkiego życia z wykonywania przecież i przyjemnego zawodu, porzucili swe dotychczasowe stanowiska i stawali się pasożytami. Stosunki te doszły do tego stopnia, iż kluby przestały prawie wychowywać młodzież sportowo, lecz wolały wprost nabywać gotowych graczy, nad którymi nie trzeba było tyle pracować gdyż ci musieli sami dbać o swe kondycye ze względu na otrzymywaną pracę. Anomalie te doprowadziły do tego, iż kluby słabsze nie mogły istnieć względnie prowadziły bardzo marny żywot a tylko silne finansowo mogły podołać już wygórowanym żądaniom sław piłkarskich. Oficyalnie uchodzili gracze ci za amatorów, jednak fakta stawały się silniejszymi od teoryi i zasad i zmusiły oficyalne czynniki do zajęcia się nimi. Lecz żaden związek państwowy nie miał odwagi ignorować i tolerował postępowanie to, aczkolwiek stało ono w sprzeczności z obowiązującymi ogólnie przepisami o amatorstwie. Nazywano to pseudo-amatorstwem lub demokratycznym amatorstwem.

Dopiero zwołany z okazyi odbywającej się olimpiady w Paryżu, kongres najwyższej władzy footbalowej miał się zająć sprawą profesyonalizmu. Punktem wyjścia dla wszystkich prac, miało być określenie, kogo można uważać za amatora, a kogo za zawodowca. I już na tem tle doszło do nieporozumień między członkami konferencyi. Najbardziej domagała się stanowczego i jasnego zdeklarowania Austrya. Delegat jej znany i ceniony od szeregu lat działacz sportowy Hugo Meisl, żądał bezwzględnego rozdziału między amatorstwem a zawodowstwem i uważał za zawodowcę każdego kto przyjmuje odszkodowanie za stracony czas skutkiem oddawania się ćwiczeniom lub zawodom. Trwał przy tem zresztą słusznem stanowisku z tego głównie powodu, że metoda odszkodowania dawała szerokie pole do nadużyć i stwarzała pretekst do wypłaty graczom honoraryów. Dla poparcia swych postulatów przyznał otwarcie, iż w Austryi faktycznie istnieje zawodostwo. Na skutek jego wywodów zajął się kongres sprawą tą poważniej i powziął uchwałę, iż odtąd FIFA kieruje i wspiera sport footbalowy amatorski i kontroluje zawodowy. Przez to zasadniczo kongres uznał zawodostwo i uczynił pierwszy krok do rozdziału amatorskiego od zawodowego sportu. Nie mógł jednak skutkiem zbytniej niezależności zdań wśród delegatów dojść do konkluzyi, w jaki sposób ma wprowadzić w życie powziętą swą uchwałę. Ponieważ sprawa zajęła kilka dni, a nie wydała żadnych owoców, postanowiono odłożyć ją do następnego kongresu, który ma się odbyć w r. 1926 w Pradze.

W ten sposób kongres choć nie rozwiązał w szczegółach sprawy zawodostwa, poczynił jednak wielki krok naprzód w tej zawiłej i niezdrowej dla sportu kwestyi, uznając zawodostwo i oddzielając je od czystego amatorstwa.

Od czasu kongresu minęło zaledwie kilka miesięcy, a życie samo i bieg faktów rozstrzygnęły wyraźnie i dokładnie, sprawę tę, nad którą myślało i trudziło się tyle głów. A sprawa postąpiła już tak daleko, iż zainteresowane związki nie mają ochoty czekać aż do uchwał kongresu w Pradze i zbierają się na zaproszenie Włoskiego związku w grudniu br. na narady.

(C. d. n.)

NA MARGINESIE.

Co nas oczekiwało.

Panna Dr Woker, prof. chemii na uniwersytecie w Bernie szwajcarskiem, wygłosiła niedawno temu odczyt pt. „Nadużywanie wiedzy dla celów destrukcyjnych“, z którego dowiedzieliśmy się o czemś ogromnie pocieszném.

Wszelkie zniszczenia, a w szczególności na polu gazów trujących, jakie przeżyliśmy podczas ostatniej wojny, były niczem, były zabawką dziecinną wobec tego, co Ameryka przygotowywała dla ofenzywy w roku 1919.

Narzekania więc nasze na to, co się działo w latach 1914—1918, są właściwie nieuzasadnione. W porównaniu z tem, co przygotowywali chemicy amerykańscy (a prawdopodobnie także i chemicy innych państw), mieliśmy tylko próbę, kroki przedwstępne, preludyum heroiczne do wojny nowoczesnej.

Wojna nowoczesna miała dopiero — przyjść.

Zawarcie pokoju stanęło temu na przeszkodzie.

Nie wiemy sami, co nas jeszcze oczekiwało.

Oczekiwało?

Chemicy amerykańscy, niemieccy, francuscy, angielscy nie spoczywają.

Już wynaleziono aeroplan do zrzucania bomb, który porusza się automatycznie, bez pilota, zapomocą aparatu wielkości maszyny do pisania, znajdującego się na ziemi a regulującego dowolnie ruchy aeroplanu w powietrzu.

Gazy trujące mamy już dzisiaj tak doskonałe, że użycie maski gazowej staje się zupełnie iluzoryczne. Naprzód chrząkanie i wymioty, a potem niechybne — uduszenie.

To wszystko nas oczekiwało i to wszystko nas nie minie, o ile nie zwycięży „pansemicka doktryna konsekwentnego i wieczystego pacyfizmu“, której tak żywiołowo nie znoszą rozmaite bohaterskie natury a la Adolf Neuwerth-Nowaczyński...

Pepin

Listy z kraju.

Jarosław. (Praca kulturalna. W oczekiwaniu sprawozdania poselskiego pos. Stempla. Wybory do kasy chorych. Sprawy podatkowe). Życie kulturalne w naszem mieście ożywiło się znacznie. Poza prywatną szkołą hebrajską istnieją kursa hebrajskie „Tarbutu“, na które uczęszcza przeszło 300 osób. Wogóle daje się odczuć silne ożywienie ruchu hebrajskiego. Ostatnio otwarto czytelnię „Tarbutu“, która gromadzi liczne rzesze młodzieży i starszego społeczeństwa. Dzięki inicyatywie kilku hebraisów stworzono koło hebrajskie, którego celem jest urządzanie odczytów i pogadanek hebrajskich.

Z wielkiem zainteresowaniem oczekuje się przybycia posła okręgu jarosławskiego p. Feiwla Stempla, który ma złożyć pierwsze sprawozdanie poselskie.

We wyborach do kasy chorych wystawia stronnictwo żydowskie odrębną listę. Istnieje nadzieja, że wszyscy wezmą udział w wyborze kandydatów żydowskich.

Tutejszy inspektor podatkowy p. Lewkowicz ma swoją własną konstytucyę. Drwi sobie z rozporządzenia ministra skarbu w sprawie rewizyi nakazów płatniczych i zwołania posiedzenia komisyi szacunkowej z udziałem przedstawicieli każdej branży. P. L. przyjął delegacyę branż w przedpokoju i nie chciał zgodzić się na udział delegacyi w posiedzeniu. Stowarzyszenie kupców postanowiło zaprotestować przeciw metodzie p. inspektora podatkowego.

RZESZÓW. Stow. Hacochar komunikuje: Sobota 15 bm. o godz. 3 pop. w lokalu własnym Wykład Tow. Jakóba Altera pt. „Obecne położenie w syonizmie“.

ZAGADKOWA ZBRODNIA Z PRZED LAT. Przy robotach rekonstrukcyjnych, prowadzonych we Lwowie w byłym zakładzie karnym przy ul. Ujejskiego i, oddanym dla celów rozszerzenia Politechniki, natrafił wczoraj jeden z robotników, kopiących ziemię na spróchniałą trumnę, w której znajdowały się kości szkieletu ludzkiego. Trumna znajdowała się w głębokości półtora metra pod podłogą celi w rogu ubikacyi. Koniec trumny wpuszczony był pod fundament ściany przytykającego do celi kościoła św. Maryi Magdaleny. Za dotknięciem łopaty spróchniałe drzewo rozsypało się. Przywołani przez robotników funkcyonaryusze miejskiego komisaryatu, nie uwiadomiwszy policyi, kazali zabrać kości do worka i wywieść je na cmentarz Janowski. Ekspozytura policyi śledczej z polecenia prokuratoryi rozpoczęła dochodzenia w tej tajemniczej sprawie. Nie ulega wątpliwości, że mamy tu do czynienia ze zbrodnią z przed kilkudziesięciu laty. Zabrane z cmentarza kości poddane zostały oględzinom w celu określenia płci, czasu i narzędzia zbrodni. Czy uda się policyi osiągnąć trudny cel niewiadomo.

KATASTROFA SAMOCHODOWA POD GRODZISKIEM. Na szosie kaliskiej w odległości 3—4 klm od Grodziska, wydarzyła się katastrofa samochodowa. Inż. Ludwik Bollman z Warszawy, właściciel biura technicznego, pojechał własnem autem do Grodziska w towarzystwie żony, 4-letn. synka oraz siostry swej, nauczycielki muzyki. Gdy auto znalazło się w odległości 3—4 klm od Grodziska, inż. Bollman kierujący samochodem, spostrzegł na szosie prosiaka, którego chciał ominąć, lecz nie zdążył. Prosiaka oczywiście przejechał, a jednocześnie zwrot niezręczny sprawił, że auto wpadło na przydrożne drzewo. Rezultat był fatalny: inż. Bollman uderzył głową w kierownik i poranił się szkłem, pozostali zaś podróżni wypadli z samochodu do przydrożnego rowu. Wypadek spostrzegli wieśniacy z pobliskich chałup i dopomogli przenieść lub przeprowadzić ofiary katastrofy do mieszkań. Wkrótce na szosie ukazało się auto, którem jechał marszałek sejmu p. Maciej Rataj, wiozący swą chorą małżonkę do sanatoryum w Grodzisku. Inż. Bollman, ociekający krwią, wybiegł na szosę dając znaki rękami, auto zatrzymał. Dowiedziawszy się o katastrofie, p. marszałek Rataj polecił szybko pojechać szoferowi do sanatoryum w Grodzisku, poczem auto swe odesłał do dyspozycyi ofiar wypadku, sam zaś powrócił do Warszawy koleją. Wszystkie ofiary katastrofy przewieziono do szpitala. Zdaniem lekarzy ofiarom katastrofy nie grozi niebezpieczeństwo.

NOWE WYDAWNICTWA

ZYGMUNT GOTTLIEB. „Fotochemigrafia“. Praktyczny podręcznik wyrobu klisz jedno i wielobarwnych oraz reprodukcyi w światłodruku, heliograwiurze i rotograwiurze. Z 56 rysunkami w tekscie oraz 20 wkładkami ilustrującymi techniki reprodukcyjne. Nakładem zawodowej Biblioteki graficznej Wł. Łazarskiego, w Warszawie, r. 1924.

Nasza skromna literatura fachowa wzbogaciła się o nową, pożyteczną książkę. Przemysł fotochemigraficzny, który przed wojną musiał walczyć z bardzo wysoko stojącym przemysłem Wiednia, Pragi itp. nie mógł się należycie rozwinąć. Brak nam też pracowników należycie ukwalifikowanych specyalnie do reprodukcyi barwnych w potrzebnej ilości, gdyż dotychczas sprowadzano do lepszych robót pracowników zagranicznych. Nasi młodzi pracownicy nie mają często pojęcia o rozmaitych sposobach reprodukcyi, poza ich specyalnym działem którego się uczyli w danym warsztacie pracy. Dlatego też bardzo ważnym czynnikiem w dokształceniu naszej młodzieży w przemyśle fotochemigraficznym stać się może to pierwsze wydawnictwo w języku polskim. Podręcznik napisany popularnie i zrozumiale, nawet dla laika daje dokładny obraz wykonywania rozmaitego rodzaju reprodukcyi od fotografii reprodukcyjnej począwszy objaśnia wszystkie fazy powstania planszy drukarskiej danego sposobu reprodukcyjnego opisując dokładnie aparaty, maszyny, narzędzia ich sposób użycia, podając wypróbowane w praktyce recepty i przepisy, ilustrując to wszystko rycinami w tekscie, jakoteż wkładkami artystycznemi.

Książka pod względem typograficznym przedstawia się bardzo dodatnio. Szczęśliwy dobór czcionek, ryciny i ilustracye odbite czysto i starannie.

Wpływy Centrali Żyd. Fund. Narod. w Krakowie za miesiąc Tiszri (październik 1924 roku).

Kraków	1,803'70 gr.
Bielsko	1,300'— gr.
Tarnów	1,000'— gr.
Rzeszów	835'08 gr.
Chrzanów	428'14 gr.
Gorlice	296'95 gr.
Nowy Targ	285'— gr.
Jarosław	281'60 gr.
Wieliczka	255'30 gr.
Jasło	240'18 gr.
Strzyżów	215'57 gr.
Bochnia	193'82 gr.
Krosno	182'64 gr.
Andrychów	175'— gr.
Oświęcim	170'— gr.
Dębica	150'— gr.
Wadowice	150'— gr.
Mielec	138'80 gr.
Dynów	103'— gr.
Kalwarya	100'— gr.
Brzozów	94'— gr.
Brzesko	90'— gr.
Rozwadów	89'35 gr.
Baranów	85'17 gr.
Rybniki	65'50 gr.
Leżajsk	60'— gr.
Tyczyn	60'— gr.
Borowa	46'— gr.
Przeworsk	33'10 gr.
Niepołomice	28'16 gr.
Rymanów	27'80 gr.
Tuchów	27'— gr.
Zakopane	25'— gr.
Pruchnik	21'50 gr.
Biecz	20'— gr.
Trzebinia	20'— gr.
Jordanów	17'50 gr.
Grodzisko	15'— gr.
Miłówka	11'— gr.
Ropczyce	10'20 gr.
[illegible]	zł. 9,151'06 gr.

KRONIKA.

Kraków, 14 listopada.

Bujda „Nowej Reformy“.

Krakowska „Nowa Reforma“ uraczyła swoich czytelników we wczorajszym numerze telegramem z Genewy p. t. „Komisya Ligi narodów za ograniczeniem imigracyi Żydów do Palestyny“. Należy stwierdzić, że komisya mandatowa Ligi narodów uznała się niekompetentną w sprawie rozpatrywania memoryału nacyonalistów arabskich, żadającego ograniczenia immigracyi żydowskiej do Palestyny i zamknęła swe obrady jeszcze przed dwoma tygodniami, o czem donosił nasz korespondent genewski jeszcze przed tygodniem na łamach naszego pisma.

Spóźniony telegram genewski „N. R.“ („made“ widocznie w redakcyi „Nowej Reformy“) posiada przejrzysty charakter.

—o-o—

— ODCZYT MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. W sobotę o godzinie 7. wieczorem wygłosi marszałek Piłsudski w sali Starego Teatru odczyt pod tytułem: Pierwsze dni Rzeczypospolitej Polskiej. Dalszy ciąg tego odczytu wypowie prelegent w niedzielę o godz. ½5 popoł. w tejże sali.

Bilety na oba odczyty sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego, oraz sklep p. Walenty w hotelu Saskim.

— STATYSTYKA MAŁŻENSTW I URODZIN W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, sprawozdanie o ruchu ludności w Krakowie wykazuje, że przeciętna liczba mieszkańców miasta w bieżącym roku wynosi 185.129, w tem mężczyzn 82.651, kobiet 102.478, chrześcijan 138,753, Żydów 46.376. Liczba małżeństw zawartych w Krakowie w pierwszem półroczu br. tj. od 1 stycznia do 30 go czerwca wynosi 802, z czego największa ilość (186) wypada na miesiąc luty, najmniejsza zaś (87) na miesiąc maj. Małżeństw między osobami wyznania rzymsko-katolickiego zawarto w tym czasie 577, mojżeszowego 104, ewangielickiego 7, bezwyznaniowych 1, a nadto 13 małżeństw mieszanych między rzymsko-katolikami a ewangielikami wzgl. grecko-katolikami.

Urodzin dzieci żywych zanotowano w ciągu tego półrocza 2540 a to najwięcej w marcu (441), najmniej w kwietniu (395). Według wyznań urodziło się 1913 dzieci rzymsko-katolickich, 608 mojżeszowych, 10 grecko-katolickich, 8 ewangielickich i 1 innego wyznania. Liczba dzieci nieżywo urodzonych wynosiła 98. Dzieci ślubnych było łącznie 2069, nieślubnych 569, chłopców urodziło się 1346, dziewcząt 1292, par bliźniąt przyszło na świat 36, oraz w dwóch wypadkach trojaczki. —

W tym czasie zmarło (bez uwzględnienia dzieci nieżywo urodzonych) 2165 osób, z czego miejscowych 1690.

— ROZWÓJ KRAKOWSKIEJ SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ. Wyższa szkoła przemysłowa w Krakowie, która do niedawna podlegała kuratoryum lwowskiemu, została obecnie poddana pod bezpośredni zarząd ministerstwa oświaty. Frekwencya uczniów w szkole przemysłowej w bieżącym roku szkolnym przekroczyła dwukrotnie liczbę uczniów z roku 1914 i wynosi obecnie 535 młodzieży. Szkoła prócz trzech zasadniczych działów, a to budowy, mechaniki i chemii posiada obecnie szkołę mierniczą, przyczem gruntownie zreorganizowano dawną szkołę werkmistrzów, zwaną obecnie szkołą mistrzów maszynowych. Największą frekwencyę wykazuje wydział maszynowy, który już na trzech kursach ma oddziały równoległe, oraz szkoła mistrzów maszynowych, do której na pierwszy kurs zapisało się 40 uczniów. Dyrekcya szkoły proponuje utworzenie w najbliższym roku kursu dla mistrzów budowlanych. Przy szkole przemysłowej prowadzona jest szkoła przemysłu artystycznego, obejmująca trzechletnią naukę ogólną, po której absolwenci odbywają kurs specyalizacyi w malarstwie, rzeźbie, architekturze wnętrz itd. Wobec przepełnienia szkoły dyrekcya zakładu zamierza w najbliższym roku przystąpić do dobudowy nowego skrzydła.

— ZAOPATRZENIE MIASTA W OPAŁ. W obecnym okresie przedzimowym wzmógł się znacznie ruch w miejskich składach na Warszawskiem, gdzie masa osób zaopatruje się w opał na zimę. Wobec zwiększonego zapotrzebowania węgla, magistrat krakowski zwrócił się do jaworznickich kopalń węgla o nadesłanie 150 wagonów węgla dla miasta. Równocześnie magistrat zażądał od dyrekcyi państwowych lasów w Rozwadowie zwiększenia kontygentu drzewa opałowego. Obecnie miejskie składy na Warszawskiem wydają dziennie 5 wagonów węgla na użytek zakładów miejskich szkół i osób prywatnych. Cena 100 kg węgla loco skład wynosi 2.75 zł, zaś drzewa w łupkach 3.10 zł, rżniętego 3.35 zł, rąbanego 3.70.

— PRZED WYSTAWĄ DROBIU I ZWIERZĄT DOMOWYCH. Zapowiedziana przez towarzystwo hodowców drobiu w Krakowie wystawa drobiu, gołębi pocztowych i rasowych, królików i psów w dniach 30 11. i 1. i 2. grudnia br. w Domu Żołnierza Polskiego (róg ul. Lubicz i Mogilskiej) wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród hodowców i amatorów, zwłaszcza, że obesłana będzie także przez zagranicę (Czechy, Niemcy).

Liczne nagrody ministerstw, towarzystw rolniczo-gospodarczych, przy poparciu których wraz z miejscowemi władzami wojewódzkiemi i samorządowemi wystawa będzie urządzoną, zachęca wystawców do hodowli odpowiednich i użytecznych ras z tej gałęzi gospodarstwa domowego. Przewóz z kolei na miejsce wystawy, opieka lekarsko-weterynaryjna podczas wystawy i odsyłka eksponatów (niesprzedanych) zapewniona; wszystek drób będzie nadto szczepiony ochronnie przeciw cholerze drobiu. Bliższych szczegółów udziela Miejski Urząd Weterynaryjny (plac WWS. pałac Larysza) i etała stacya gołębi pocztowych Nr V. (Kraków-Podgórze, Krzemionki), gdzie należy również zgłaszać deklaracye najdalej do dnia 20 bm.

— POD ZARZUTEM MĘŻOBÓJSTWA. Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym przed ławą przysięgłych rozprawa przeciw 40-letniej Annie Piteczkowej, oskarżonej o zamordowanie swego męża Józefa. Oskarżona dopuściła się zbrodni w ten sposób, że w czasie ataku epileptycznego, jakiego doznał jej mąż, uderzyła go kawałkiem drzewa w krtań, pozbawiając go życia. Piteczkowa podała na rozprawie, że mąż stale ją bił, a tuż przed zajściem potłukł ją do krwi. Czynu się wypiera, twierdząc, że mąż upadając podczas ataku epileptycznego na kawałek drzewa, uderzył się tak nieszczęśliwie, że wkrótce potem zmarł. Przesłuchani świadkowie potwierdzili, że zmarły często bił oskarżoną.

Sędziowie przysięgli 12 głosami zaprzeczyli pytanie w kierunku morderstwa, a 6 głosami tak i 6 głosami nie odpowiedzieli na pytanie ewentualne co do zbrodni zabójstwa, wobec czego trybunał ogłosił wyrok, uwalniający Piteczkową od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył sso. Świądrowski, wotowali sso. dr. Markiewicz i sso. Ursel oskarżał prok. Sozański, bronił adw. dr Rozmarynowicz.

— POŻAR NA ZABŁOCIU. Wczoraj rano wezwano straż pożarną do fabryki wódek „Krakus“ w Podgórzu na Zabłociu, gdzie zapaliła się paczka drewniana w piwnicy. Straż wkrótce zdołała zlokalizować ogień, chroniąc fabrykę od niebezpieczeństwa. Szkoda nieznaczna.

— PRZEJECHANIE. Wczoraj przedpołudniem nieznany woźnica najechał wozem w przejeździe przez ul. Bożego Ciała na Jana Nowaka, gospodarza z Niepołomic i złamał mu prawą nogę powyżej kolana. Po opatrzeniu przez lekarza pogotowia ratunkowego, Nowak przewieziony został do Niepołomic.

— OKRADANIE WOZÓW KOLEJOWYCH. Onegdajszej nocy dokonano kradzieży z worków kaszy z wozu kolejowego Nr. 197815 na tutejszym dworcu towarowym. Złodzieje dostali się do wozu przez oderwanie plomby. Ponadto na dworcu towarowym skradziono z wozu kolejowego Nr. 191072 skrzynię z czekoladą o wadze 37 kg i dwa próżnych worków.

— SEZONOWA KRADZIEŻ. Wroński Bolesław właściciel sklepu z futrami przy pl. Szczepańskim l. 2 zgłosił, że dnia 11. 11 br. w godzinach przedpołudniowych skradziono mu ze składu sklepowego futro wartości 2,000 zł i 30 sztuk skórek króliczych.

—o-o—

— MERKAZ HACEIRIM (Sala Ezry, Krakowska 41). Dziś piątek 14 bm. o godzinie 8 wieczór odbędzie się odczyt p. dra O. Herschdoerfera n. t. „Żydostwo w rozwoju cywilizacyi ludzkiej“.

W niedzielę 16 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się Walne Zgromadzenie. Wzywa się wszystkich członków i seniorów o punktualne przybycie.

—o-o—

— ŻYDZI A SZTUKA EUROPEJSKA. Na ten temat wygłosi wykład staraniem „Ezry“ (Krakowska 41). jutro o godzinie 7 p. Izaak Deutscher. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje się w dzień wykładu przed wejściem na salę. Po wykładzie dyskusya.

Z ekranu.

Kino „Warszawa“: Gdy kobieta zapragnie...

Czasem, a nawet bardzo często źle jest, gdy kobieta zapragnie, ale książę Abaco nie miał czego żałować. Piękna Mady Christiano (księżniczka Olga) zapłaciła za niego krociowe długi i zakochała się w nim na zabój. Nie dziwimy się zresztą księżniczce Oldze, bo książę Abaco — przynajmniej na filmie — był prześliczny. Przypuszczam, że niejedna dziewoja, nawet mniej awanturniczo usposobiona niż księżniczka Olga zapragnęłaby z pewnością... ratunku dla takiego, choćby i zbankrutowanego księcia. Ale mniejsza o fabułę. Rzecz główna, to przepiękne obrazy tak z natury jak i z życia salonowego i gra wyborna. Warto dla tych walorów film ten oglądnać, zwłaszcza że równocześnie wyświetlane są fragmenty zapowiadanego arcydzieła „Quo vadis“. Już te fragmenty pozwalają spodziewać się, że nowe „Quo vadis“ będzie emocyonującą, niebywałą i niezrównanie piękną ucztą filmową. To też z napięciem jej oczekujemy.

(X.)

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Jutro w sobotę premiera 5-cio aktowego dramatu według arcydzieła Dostojewskiego „Idyota". Wystawienie tej sztuki, poprzedzonej rozgłosem ogromnych sukcesów w teatrze Stanisławskiego w Moskwie, wzbudziło wyjątkowe zainteresowanie.

— **Z BAGATELI.** Dzisiaj w piątek 14 bm, ukaże się po raz ostatni Chiarellego „Śmierć kochanków". W sobotę o 4 pop. „Dzikus". Wieczorem w sobotę powraca na afisz „Pragnę potomka", która ukaże się również w niedzelę 16 bm. o godz. 8 wieczorem. Popołudniowe przedstawienie niedzielne wypełni „Gdy kurtyna zapadnie". Na poniedziałek wyznaczono premierę sztuki Devala: „Ukochany", której nie grano dotychczas na żadnej scenie polskiej. Przekładu z francuskiego dokonał p. Janusz Harnisz-Śmiechowski.

— **PIERWSZY POPULARNY PORANEK SYMFONICZNY W BAGATELI** odbędzie się dnia 16 listopada o godz. 11-ej przedpoł. Połączone orkiestry 73 pp. z Katowic i 20 pp. z Krakowa, wykonają szereg pierwszorzędnych utworów, pod batutą kapelmistrzów Stefana Śledzińskiego z Warszawy, Maksymiliana Chmielewicza (73 pp.), Juliusza Szreyera (20 pp.). Ceny miejsc od 50 groszy do 5 złotych. Koncert będzie poprzedzony prelekcyą Dra Melanii Grafczyńskiej.

— **OPERETKA NOWOŚCI RAJSKA.** W sobotę popoł. „Księżniczka czardasza" z debiutem Wandy Szczepańskiej w roli Stasi. W niedzielę popoł. po raz ostatni „Pajacyk". Wieczorem codziennie „Czarodziejka karnawału" z Kramerówną.

Pracownie krawieckie i malarskie przygotowują wielką wystawę do senzacyjnej operetki Kolla „Marjetta". Operetka ta grana była przed miesiącem w Warszawie z niebywałem powodzeniem, dochodząc do 100 przedstawień. Wystawa i balet będą atrakcyą dla Krakowa.

———

— **BOY ŻELEŃSKI**, świetny nasz krytyk i literat, wystąpi w Krakowie dziś tj. w Piątek 14 bm. z jedynym odczytem, o godz. 8 wieczór w St. Teatrze.

— **III. PORANEK SYMFONICZNY** z Walerym Berdiajeffem, świetnym dyrygentem, odbędzie się w niedzielę, 16 bm. Koncert ten będzie ze wszech miar interesujący, wykonany bowiem zostanie po raz pierwszy w Krakowie słynny poemat symfoniczny Czajkowskiego Franceska z Rimini, oraz Szeherezada Rimskiego-Korsakowa.

— **JEDYNY KONCERT LWA SIROTY**, świetnego pianisty rosyjskiego, odbędzie się w niedzielę, 16 bm.

— Prof. **WINCENTY LUTOSŁAWSKI**, znakomity filozof i publicysta, wystąpi w Krakowie z jedynym odczytem we wtorek, 18 bm. w St. Teatrze. Bilety są już do nabycia u. J. Lipskiego, Sławkowska 8.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek o godz. 7: „Dziady".
Sobota (nowość): „Idyota" Fiodora Dostojewskiego.

BAGATELA

Piątek: „Śmierć kochanków" (ceny zniżone).
Sobota pop.: „Dzikus", wiecz. „Pragnę potomka".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"

Piątek: „Czarodziejka karnawału".
Sobota pop.: „Księżniczka czardasza". wiecz. „Czarodziejka karnawału".

———o-o———

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

NOWOŚCI: „Sarati okrutny".
REDUTA: „Przy kominku", II. ser. „Gdy na kominku wygasł żar", serya druga i ostatnia filmu rosyjskiego „Przy kominku".
SZTUKA: „Żona cię oszukuje, ale żony nie oszukasz", ponadto sprowadzenie zwłok śp. H. Sienkiewicza i pogrzeb w Warszawie. Dodatkowo „Oni, jako fryzyerzy".
UCIECHA: „Popioły zemsty" (Ślub krwi), 2 serye w 12 aktach z Normą Talmadge.
WANDA: „Dziennik kobiety kochającej".
WARSZAWA: „Gdy kobieta zapragnie" (nowość).

Przegląd gospodarczy

EGZEKWOWANIE PODATKU MAJĄTKOWEGO PRZEZ RZĄD. Zapowiedziana przez premiera p. Grabskiego w Sejmie ustawa o upoważnieniu rządu do egzekwowania podatku majątkowego drogą poboru ziemi od właścicieli ziemskich, jest już w projekcie opracowana i w najbliższej przyszłości ma wejść pod obrady Rady Ministrów. Projekt przewiduje ustanawianie delegatów rządowych dla przedsiębiorstw, w których rząd obejmuje portfel akcyi. Pobór akcyi ma się odbywać w tym stosunku, w jakim zaległy podatek stoi do wartości majątku przedsiębiorstwa.

POLSKI BILANS HANDLOWY. Ryczałtowe obliczenia statystyczne wykazują, iż bilans handlowy polski, pasywny od początku roku bieżącego, w miesiącach wrześniu i październiku ujawnił zdecydowaną tendencyę ku poprawie.

NOWY PROJEKT USTAWY O SCALANIU GRUNTÓW. Jak się dowiadujemy, Min. Reform Rolnych opracowało nowy projekt ustawy o scalaniu gruntów. Projekt ten wprowadza szereg zmian w kierunku uproszczenia proceduralnego, dotychczas obowiązujących przepisów. Zmiany te mają być jako dotyczące komasacyi gruntów przekazane powiatowym komisyom ziemskim, jako I-ej instancyi.

WPŁYWY Z PODATKÓW I MONOPOLI W PAŹDZIERNIKU. Na październik rb. z ważniejszych podatków bezpośrednich oraz opłat stemplowych i z monopoli preliminowano wpływ 88,1 milionów złotych, wpłynęło zaś faktycznie z tych źródeł z górą 100,5 milionów złotych.

Mniej niż preliminowano dał tylko podatek gruntowy, przynosząc zamiast 3,5 milionów złotych — 2,2 milionów złotych, natomiast wszystkie inne wpływy przewyższyły kwoty preliminowane.

Z giełdy krakowskiej.

Kraków, 13 listopada.

Poziom kursów akcyj bez większych zmian. Ruch słaby.

Waluty: N. Jork 5.19 i pół czek 5.21, Londyn 24.05, Zurych 100.15=100.50, Wiedeń 7.34 i trzy czwarte, Praga 15.59=15.58, Medyolan 22.77 i pół.

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye	
	13 XI.	12 XI.
Polski Bank Przem. I-VII	0·34—0·35	0·34—0·35
Bank Hipoteczny	—	0·55
Bank Małopolski	0·35	0·37
Ziemski Bank Kredyt	—	—
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	6·25	6·00
Polskie Tow. Handl.	0·35—0·36	0·36—0·37
Handl. Sp. akc. „Impex"	—	—
„Pharma" Mag. Jaworznicki	0·80	0·80
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob"	—	—
Żegluga Polska	—	—
Zieleniewski I—IV	9·40—9·60	9·40
H. Cegielski, Poznań	0·57	0·58
Parowozy I—V.	—	0·32
„Automotor" fabr. samoch.	—	—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—	—
Modrzejewskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia" zel.	0·60	0·58—0·62
Zakłady amunic. „Pocisk"	—	—
„Górka" fabryka cementu	16·00	15·90—16·00
Siersząńskie Zak. Gór. S. A.	4·20	4·15
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	2·35—2·40	2·40—2·45
Polska Nafta	0·56—0·64	0·58—0·60
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	—	—
„Oikos" T. A.	—	—
„Strug" Przem. drzewny I.	—	0·89
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat kosz. Kraków	0·10—0·11	—
Fabr. przet. ll. w Trzebini	—	—
„Azot" I—IV.	—	0·32
„Agrochemia"	—	—
„Krakus" Przemysł spiryt.	0·75—0·76	0·75
Fabr. cukru w Chodorowie	5·05	—
Cukrownia Chybie I.	6·55	6·50
A. Piasecki	1·30—1·40	1·30
Fabr. porcel. w Ćmielowie	0·48—0·49	0·48
Elektr. w Sierszy I-IV	—	—
[illegible] Niemojowski	—	—
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	—

Giełda warszawska z dnia 13 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 518— bony złote 595 pożyczka złota 640—650 milionówka 072—071 pożyczka dolarowa 340—346.

Czeki: Belgia tranz. 2616 Holandya tranz. 207·75 Londyn tranz. 2396 1/2 Nowy Jork tranz. 518— Paryż tranz. 2742 Praga tranz. 1551 1/2 Szwajcarya tranz. 1000 Wiedeń tranz. 732 Włochy tranz. 2265.

Giełda warszawska z dnia 13 b. m. (PAT) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków —— Bank Przemysłowy Lwów 032—031 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 675—675 Puls 040— Wild —— Cukier Warszawa 370—380—370 Cegielski 059—— Ursus 180—— Parowozy 033—032 Zawiercie 2300—2300 Żegluga —— Polska nafta 050—057 Siła i Światło 041 Ćmielów 058 Starachowice 212—221—212 Pocisk 115 Zieleniewski 900 Żyrardów 1400 Chodorów ——.

Lwów, 13. 11 PAT. Chodorów 5,10—5,15, browary 8, Cegielski 0,63—0,60, hipoteczny 0,55, ziemski kredytowy 0,18, powszechny kredytowy 0,07, Ojkos 2,10, parowozy 0,32, nafta 0,56—0,54, Tespy 3,50—3,45.

Lwów, 13. 11 PAT. Giełda zbożowa. Pszenica 25—26, żyto z 1924 20—21, jęczmień browarniany 22—23, jęczmień przemiałowy 18—19, owies 19—21. Przy silnej podaży zupełny brak popytu. Do transakcyi nie doszło. Ceny na ogół słabsze. Tendencya zniżkowa, usposobienie ospałe.

Giełda wiedeńska z dnia 13 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28400 Zagrzeb i Belgrad 1024 Berlin 16810 Bruksela 3439 Budapeszt 9440 Bukareszt 388 Chrystiania 10380 Kopenhaga 12430 Londyn 327500 Madryt 9560 Medyolan 3072 Nowy Jork 70935 Paryż 2747 Praga 2115 Sofia 514 Sztokholm 18930 Warszawa 13600—13700 Zurych 13650 Dolary 74600 Belgijskie 3395 bułgarskie 498 duńskie 12330 marki niemieckie 16640 angielskie 325700 francuskie 3715 holenderskie 28050 włoskie 3040 jugosłowiańskie 1017 norweskie 10240 polskie 13550—13680 rumuńskie 382 szwedzkie 18720 szwajcarskie 13540 hiszpańskie 9440 czeskie 2102 węgierskie 9240 tureckie 35850.

Papiery lokacyjne. Renta majowa 2400 austr. renta kor. 1400, renta lutowa 2400 węg. renta złota 9400, losy tureckie 419000, prior. kol. poł. 180000 Kolej połudn. 53200.

Zieleniewski 135.000 Silesja 21500 Galicja [illegible]0.000 Siersza 62000. Bank Małopol. 5000 Bank [illegible]0 Portland cement 320.000.— Nafta 182000. [illegible]y lwowskie 110.000 Tepege 36—42.

Zurych 13 bm. (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 1·23 1/2 (za 1 miliard) Holandya 207·50 Nowy Jork 518[illegible] Londyn [illegible]·31, Paryż 27·40 Medyolan 22·60 Praga 15·45 Budapeszt 00·0691/4. Bukareszt 2·85 Belgrad 7·45 Sofia 3·8[illegible] Warszawa 99·24 Wiedeń 0·0073 1/4.

Berlin, 13. 11 PAT. Buenos Aires 15,65, Japonia 16,15, Konstantynopol 2,32, Londyn 19325, Nowy Jork 419, Rio 0,48, Amsterdam 16753 Bruksela 20,20, Chrystyania 61,50, Gdańsk 76,81, Helsingfors 10,53, Włochy 18,24, Jugosławia 80,45, Kopenhaga 73,77, Lizbona 16,90, Paryż 22,09, Praga 12475, Szwajcarya 80,76, Sofia 305, Hiszpania 56,61, Sztokholm 11,227, Budapeszt 56,15, Wiedeń 59,05, Bukareszt 232.

Delegacya b. Rady miasta Krakowa w ministerstwie spraw wewnętrznych

P. Grabski ma wątpliwości co do prawnych podstaw rozwiązania Rady miasta.

Sm Warszawa. (Telefonem). Onegdaj pojawiła się w ministerstwie spraw wewnętrznych delegacya krakowskiej Rady miejskiej w związku z rozwiązaniem tej Rady. Delegacyę złożoną z dr Wielgusa, dr Muczkowskiego, dr Klimeckiego, Ostrowskiego i Siemka prowadzili posłowie: Bobrowski i Marek (PPS), dr Thon i Stempel (Koło Żyd.), Popiel (NPR.), Sanojca (Wyzwol.), Berek (Związek chłopski) i Maślanka (Chr. D.)

Delegacya przedstawiła stosunki, w jakich województwo dokonało rozwiązania i wykazała brak rzeczowych powodów i niezgodne z ustawą mianowanie komisarza rządu i Rady przybocznej, domagając się uwzględnienia rekursu Rady miejskiej. Minister Hübner przyrzekł objektywne zbadanie sprawy.

Delegacya udała się również do premiera Grabskiego, który oświadczył, że ma poważne wątpliwości co do prawnych podstaw i celowości zarządzenia województwa. Premier przyrzekł, że wspólnie z nowym ministrem spraw wewnętrznych podda tę sprawę objektywnemu zbadaniu.

Opozycya przeciwko Kemalowi Paszy organizuje się.

Konstantynopol, 13. 11 PAT. Kierownictwo nowo utworzonej partyi republikańskiej, która zajęła opozycyjne stanowisko wobec polityki Kemala Baszy, objął generał Kiasim Basza.

Król Hedżasu podejmuje ofenzywę na Mekkę

Londyn 13. 11 PAT. Jak donoszą z Hedżasu król Ali podjął generalną ofenzywę w kierunku na Mekkę. Wahabici ewakuują swoje pozycye między Mekką a Djeddah.

Drobne ogłoszenia.

Praktykanta z ukończoną niższą szkołą średnią poszukuje księgarnia w Krakowie. Zgłoszenia pisemne pod „Posada" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Rynek 8. 2289

Praktykantkę przyjmie Striker Sienna 11. Zgłoszenia: Sebastyana 38, II. piętro od 2—3 popołudniu, 1268

Szukam spólnika z większym kapitałem do interesu bławatnego ewentualnie oddaję lokal mój składający się z dwóch ubikacyi w dzielnicy VIII do spólnego prowadzenia przedsiębiorstwa rentownego. Wiadomość w Administracyi Nowego Dziennika pod „Spólnik". 1267

Dentysta-lekarz może objąć od zaraz zakład kompletnie urządzony w środkowej Małopolsce. Zgłosz. pod „Korzystna spółka z technikiem" do Adm. N. Dz, 2292

Buchalter stenotypista z długoletnią praktyką zmieni posadę. Zgłoszenia do Now. D. pod „Rutynowany".

Panna znająca szycie poszukuje posady do 1 lub 2 dzieci od zaraz. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Znająca szycie. 1269

Rutynowany długoletni buchalter - bilansista, zakłada księgi, sporządza bilanse, przeprowadza lustracye ksiąg, porządkuje najbardziej zaniedbane księgi. Zgłoszenia pod „Buchalterya" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8.

Konstanty Nowaczyński emerytowany sędzia sądu okręgowego otworzył kancelaryę adwokacką w Rzeszowie, przy ul. Zamkowej 17. 1273

KOMUNIKAT.

Poznaj siebie. Kim jesteś, kim być możesz? Charakter, zdolności, przeznaczenie. Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. Szyllera-Szkolnika, znawcy dusz, autora prac naukowych. Nadeślij charakter pisma swojego lub zainteresowanej osoby. Napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny. Na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru. Określenia ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, również horoskop, ułożony przez słynne medyum Miss Evigny. Analizę horoskop wysyła się po otrzymaniu zł 3·— Jeżeli wziąść pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga poważnej umysłowej pracy, koszta ogłoszeń, pocztowe etc. wyżej oznaczona suma nie jest zbyt wysoka. Osobiście przyjmuję od 12—7 popoł. Doświadczenia naukowe p. Schyllera-Szkolnika zaszczycone chwalebnymi protokołami naukowych Towarzystw Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i odezwami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo-pouczającej. Katalog ilustrowany darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: **Warszawa, Psychografolog Szyller-Szkolnik Piękna 26** pokój 14. Tel. 506-05

SUKNA

w doborowych gatunkach

na raty

poleca pierwszorzędna fma Zgłoszenia pod „SUKNA" Kraków, skrytka poczt. 105

Abażury artystyczne, gotowe oraz na zamówienie. Wytwórnia Sławkowska 30, I. p. Telefon 2048 1858

JAWORZNICKIE KOMUNALNE KOPALNIE WĘGLA S. A. W KRAKOWIE

polecają starannie sortowany pierwszorzędnej jakości węgiel dla celów przemysłowych i na opał domowy.

Szybka dostawa! Niskie ceny!

Dla Kooperatyw, Związków społecznych, Kółek i Spółek rolniczych, specyalne oferty i dogodne warunki spłaty!

Zamówienia wagonowo adresować: 2287

Dyrekcya Kopalni Jaworzno.

Telefon Nr. 1.

W Krakowie własne składy przy ul. Pawiej L. 5 i 7.

Najdogodniejsze warunki i największy wybór.



HELSINGBORG TRE TORN

Kalosze Treton

NAJLEPSZY WYRÓB

poleca hurtownie:

J. WŁODAWSKI

WARSZAWA-WILNO.

KRAKÓW, UL. STOLARSKA 13.

TEL. 3386.

Dostawa tylko odsprzedawcom.

Za 750 zł. sprzedam okazyjnie **FORTEPIAN** czarny długi w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: Miodowa L. 3, II. piętro.

Najlepsze oryginalne francuskie

„HUTCHINSON"

KALOSZE I ŚNIEGOWCE

2082 do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych magazynach hurtownie w S. A. „IMPEX", Kraków, Stradom 19

Hurtownie:



poleca:

COHN i LIEBESKIND

Kraków, ul. Gertrudy L. 26.

Przewodnik handlowy i przemysłowy.

Wózki dziecięce „Brennabor"
zastępstwo: S. i H. Weitstein, Kraków, Szpitalna 5. Tel. 4216.

KAMIZELKI SWEATRY I KASAKI — **L. MARGULIES** (Z. Mohler) Kraków, Grodzka 17 (róg pl. WW. Świętych)
Istniejący od r. 1875 — znany największy skład towarów pończoszkowych, bielizny, konfekcyi damskiej i dziecięcej.

Aksamity na suknie we wszystkich kolorach poleca
Breit i Nowomiast, Kraków, Stradom 23. Tel. 2222. Rok zał. 1905. Hurtownie i częściowo!

CHLORODONT

OBUWIE
marki **DALMO**
oryg. Goodyear Welt w jakości i trwałości niedoścignione.
Hurtownie
COHN i LIEBESKIND
Kraków, Gertrudy 26

Artykuły gosp.
Urządzenia kuchenne, domowe i różne nowości
A. SATTLER
GERTRUDY 24.
Tel. 4162. Tel. 4162.

DELIKATESY
Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek
poleca masło deserowe niezrównanej jakości. Sery [illegible] i zagr. Sardynki [illegible]. Łosoś wędzony i marynowany. Pstrągi i [illegible] [illegible] [illegible] każdego o jakości.

FUTRA
[illegible]

Futer największy wybór w doborowym gatunku po niskich cenach poleca firma:
ANTONIEGO TRĄBKI Syn
Kraków, ul. Szewska L. 12, Telefon 3404.

FORTEPIANY
Z. RABA NAST.
Kraków, ul. św. Anny 3
fortepiany i pianina firm światowej sławy.

GALANTERYA
Dla reklamy sprzedaję rękawiczki glacé zagr. markę „Mignon" w najlepszym gatunku po zł 5.80
HILLUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5, Telefon 2104, Rok założenia 1897.

MAKS BECKMAN
Kraków, Stradom 27
nadeszły najnowsze modele krawatów wyborowych, oraz kamizelek wełnianych.

S. Gutter i A. Brenner
Kraków, Dietla 36.
polecają hurt. w wielkim wyborze zabawki dziecięce oraz ozdoby na drzewka.

A. Wachsman
Kraków, Krakowska L. 7,
poleca hurt. na sezon zimowy trykotaże i galant. wełniane.

Henryk LEIDNER i Ska
Kraków, Stradom 6
poleca hurtem i częściowo włóczki wszelkiego rodzaju

JEDWABIE
I. H. Wächter, Kraków
sprzedaż detalicz. Floryańska 31 sprzedaż hurtowna Miodowa 1 poleca towary zagr.: materye wełniane, jedwabie, płótna, zefiry itd. — Ceny konkurencyjne

DOM MODY
S. SPIRA
Grodzka 4, Tel. 2265.
Hurtownie i częściowo.

KAPELUSZE
Pierwsza Krakowska Fabryka Kapeluszy Słomkowych i Filcowych S. Wiener, ul. Krowoderska 73, Telefon Nr. 4115 i 4153.

KORALE
Dżety, korale, perły
H. Oppenheim i Syn
Kraków, STRADOM 13
Telefon 4218.

KONF. DZIECIĘCA
Modele zagraniczne, kamizelki męskie i damskie, pończochy poleca
Markfeld, Kraków, Senacka 9.

KSIĘGARNIA
A. FAUST Kraków Krakowska 13
KSIĄŻKI HEBRAJSKIE.

Manufaktura
Maurycy Sternberg, Sienna L. 1. Wielki wybór manufaktury, specyalnie kamgarnów bielskich

S. Lustbader, Kraków
pl. Dominikański 4, Tel. 1370
Fabryczny skład sukna, kamgarnów i szewiotów ang., bielskich i łódzkich.
Ceny fabryczne.
Sprzedaż hurt. i detaliczna

HIRSCH i ADOLF EDER
SKŁAD SUKNA
Kraków, pl. Dominikański 2. Tel. 2257.

GRODZKA 42
SKŁAD SUKNA
CELNIK i KRISCHER
Telef. 3219. Kraków.

Leon Bracięjowski
poleca:
PŁASZCZE i KOSTYUMY
Grodzka L. 5.

MEBLE
Meble stylowe luksusowe, biurowe, dekoracye wnętrz poleca M. Pleszowski, Kraków, Mały Rynek 2, Telefon 4186.

MASZYNY
Irving, Kraków, Grodzka L. 60 maszyny do szycia, rowery z długoletnią gwarancyą, dogodne warunki.

NARZĘDZIA
Najtaniej Najtaniej do obróbki drzewa i metali jakotez dla celów techn. dostarcza Salomon Nattel, Agnieszki 10. — Tel. 4252

PAPIER
S. Neuman, Dietla 55. Tel. 1019
poleca po cenach fabrycznych tapety, bibułę, krepę, pozłotkę, obrazki itd.

Grünspan & Gerber
fabr. skład papieru i tektur
Plac Nowy 7. — Tel. 4400

PORCELANA
Porcelanę, kryształy, szkło i lampy poleca:
H. Statter Kraków
Grodzka L. 39.

SZKŁO
Pierwsza małopolska fabryka zwierciadeł i szlifiernia szkła Sp. z ogr. odp. Kraków, Grodzka 60, Telef. 4078 i 4225, poleca szyby i lustra szlifowane po cenach przystępnych.

LUSTRA meblowe,
LUSTRA galanteryjne
SZKŁA szlifowane poleca tanio wytwórnia luster
Bracia Kalmun, Kraków, Starowiślna 69. Tel. 2152.

SPEDYCYA
Cracovia Sp. transportowa Dom spedyc.-komisowy Kraków, Grodzka 60, Tel. 4078, Wiedeń II., [illegible] 13, Tel. 40.416, Sp. transp. Cracovia Grünberg & Co.

Langer i Nadel
Kraków, ul. Zielona 3.
Ekspedycye, clenie, załadowanie, inkaso.
Oddz. wiedeński Brüder Wetzler Langer & Nadel, Wien II. Ob. Donaustrasse [illegible]

WĘGLE
Węgiel śląski, krajowy i dąbrowiecki dostarcza wagonowo
Polska Spółka Węglowa
Andrzeja Potockiego L. 8
Telefon Nr. 4075

ZAKŁAD KRAWIEC.
Nowo otwarty
S. STEINER
Pawilon „Astorya"
vis a vis boiska „Makkabi"

ŻELAZO
Skład żelaza
i artykuły metalowe
S. SATTLER
Kraków, Stradom 16

ZŁOTO-SREBRO
Bożego-Ciała 4
(róg ul. Dietlowskiej)
Goldstein i Grünberg
złoto, srebro, brylanty

OJA PARFUMERIE — PARIS
Józef Lang i Syn, Kraków, Zwierzyniecka 6

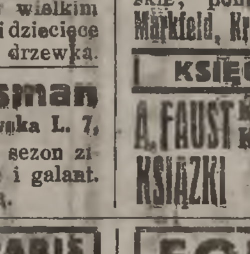
FORTEPIANY PIANINA, FISHARMONIE — SKŁAD **HELENA SMOLARSKA**
KRAKÓW, ULICA SZEWSKA L. 9. — Telefon 4388.
Sprzedaż na raty do 8 miesięcy. Wybór olbrzymi.

Pierwsza i największa hurtownia w Polsce FRÖHLICH i Ska Dom komisowo-handlowy
Adres telegr.: Fröhlichko Kraków. KRAKÓW, UL. STANISŁAWA L. 7. — Tel. 4563.

Największy w Małopolsce

Skład fortepianów, pianin i fisharmonii

Instrumenta doborowe



Olbrzymi wybór od najtańszych

Sprzedaż na raty. Sprzedaż na raty.

HELENA SMOLARSKA
KRAKÓW, UL. SZEWSKA L. 9, I. PIĘTRO.

Wełny i włóczki
w największym wyborze poleca
E. Horowitz, Kraków, ul. Szewska L. 11.

Najnowsze modele
Magazyn ubrań męskich
2231 **„SZYK"**
Kraków, ul. Mikołajska L. 12
poleca ubrania, palta, futra, kurtki skórzane i raglany w najlepszych gatunkach i po cenach konkurencyjnych.

Odciski, brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie bez bólu usuwa
AK. **„KLAWIOL"**
Chem.-farmaceutyt. laboratoryum
„Ap. KOWALSKI"
2088 w Warszawie, ulica Miodowa L. 8

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 3.